Należytość pocztowa uiszczona gotówką — Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 78. — ROK XLI.

ŚRODA 21 MARCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Pomyślny zwrot.

Utworzenie we Francji rządu jedności narodowej, w którym znaleźli się przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych z wyjątkiem, oczywiście socjalistów i komunistów, wniosło nie tylko uspokojenie w stosunki wewnętrzne, ale nadto, co nie jest mniej ważne, wywarło bardzo dodatni wpływ na francuską politykę zagraniczną. Nie mogło być mowy, rzecz prosta, o zmianie kierunku tej polityki, bo ku temu nie zachodziła najmniejsza potrzeba, ale poddano poważnej rewizji dotychczasowe metody, przy pomocy których przez szereg lat usiłowano realizować cele polityczne Francji. Skończyła się epoka briandyzmu i boncourizmu, którym jeżeli Francja ma co do zawdzięczenia to tylko w sensie ujemnym dla swego prestiżu i znaczenia na terenie polityki międzynarodowej. Metody polityki zagranicznej, które przeszły już do historji pod powyższemi określeniami, opierające się, jak wiadomo, na ciągłych ustępstwach, nie wytrzymały próby życia, zwłaszcza w zastosowaniu do tak niepewnego partnera, jakim są Niemcy. Okazały się zawodne i kto wie, czy właśnie przeświadczenie o tem, tkwiące głęboko we francuskiej opinji publicznej, nie odegrało bardzo dużej roli w wydarzeniach paryskich z lutego b. r., które doprowadziły do upadku kartel lewicy i jego rządy i zmusiły do powołania do życia rządu jedności narodowej.

Ze zmianą osób przyszła zmiana metod. Stanowisko Francji w kwestji rozbrojenia, zredukowanej obecnie do zagadnienia dozbrojenia Niemiec, gdyż właściwie tylko w tym jednym kierunku toczy się obecna dyskusja za pomocą memorandów i not dyplomatycznych, uległo zasadniczej zmianie. Nie widać w niem już dawnej chwiejności, która przy zachowywaniu pewnych pozorów a często i bez tego, doprowadzała do nieustannych kompromisów, mających to do siebie, że niezadowalały przeciwników i pośredników, a jednocześnie budziły zniechęcenie w opinji państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych. Tego od chwili, kiedy powstał we Francji rząd jedności narodowej, już nie widać. W jej języku dyplomatycznym znalazły się mocniejsze akcenty, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, bo wreszcie doszły do głosu te czynniki, które są przedewszystkiem odpowiedzialne za bezpieczeństwo Francji.

Zmianę tę widzimy w odpowiedzi rządu francuskiego na memorandum angielskie w kwestji rozbrojenia. Nie znana jest jeszcze jej szczegółowa treść, ale z tego, co już wiemy o niej i to nie od byle kogo, bo od ministra spraw zagranicznych, p. Barthou, można wnosić, że będzie ona daleko odbiegła zarówno swą treścią, jak i formą, od dawnych enuncjacyj poprzednich rządów francuskich. Treść noty francuskiej odpowiada ściśle temu, co oświadczył minister Barthou w izbie deputowanych, mianowicie, że Francja, pragnąc szczerze pokoju, musi jednak dbać o swoje bezpieczeństwo, swoje interesy, swe prawa i swój honor. Francja nie może abdykować z praw, należnych jej z mocy istniejących traktatów i nie może zdradzać zarówno interesów własnych, jak i interesów narodów zaprzyjaźnionych. Te zasadnicze tezy odpowiedzi francuskiej mają być zredagowane jasno i stanowczo.

Aktywność dyplomacji francuskiej, wynikająca niewątpliwie przedewszystkiem z poczucia siły rządu jedności narodowej, posiadającego oparcie w opinji publicznej, nie ogranicza się tylko do sprawy rozbrojeniowej. Można ją także zauważyć gdzieindziej. Jej należy zawdzięczać zbliżenie włosko-francuskie i wzrost autorytetu Francji w państwach Małej Ententy. Nie kto inny, jak tylko Francja, spowodowała te państwa do zajęcia życzliwego stanowiska wobec zjazdu rzymskiego i od niej głównie zależeć będzie, czy powzięte na nim decyzje i uchwały dadzą pozytywne wyniki. Bez zgody Francji, bez jej życzliwego poparcia i współdziałania ani problem naddunajski, ani jakikolwiek inny w Europie środkowej nie zostanie rozstrzygnięty.

Notujemy ten pomyślny zwrot we francuskiej polityce zagranicznej z prawdziwem zadowoleniem, gdyż stoimy zawsze na stanowisku, że sojusz polsko-francuski stanowi główną podstawę naszej polityki zagranicznej. Doceniamy w zupełności znaczenie zawartych ostatnio paktów i układów, ale nie sądzimy, aby one mogły zrównoważyć wartość sojuszu polsko-francuskiego. Twierdzenie nasze nie wypływa bynajmniej z tradycyjnego sposobu myślenia, ale opiera się na trzeźwej ocenie sytuacji międzynarodowej i w przewidywaniu tych możliwości, jakie może przynieść bliższa czy dalsza przyszłość.

I właśnie z tego powodu przywiązujemy dużą wagę do zapowiedzianego przyjazdu do Warszawy francuskiego ministra spraw zagranicznych, p. Barthou, którego podróż do Belgji i do Europy środkowej jest jednym z objawów wzmożonej aktywności dyplomacji francuskiej. Wiemy, jakie są i mieliśmy sposobność niejednokrotnie zwracać uwagę, na tendencje w oświetleniu znaczenia paktu polsko-niemieckiego, sądzimy więc, że wizyta p. Barthou przyczyni się do oczyszczenia celowo i złośliwie zatruwanej atmosfery.

Paryż, Warszawa, Bruksela i Praga są nadal stolicami państw, połączonych ze sobą wspólnemi wielkiemi interesami. Im żywszy będzie między niemi kontakt, im częściej dochodzić będzie do bezpośredniej wymiany zdań, tem lepiej i korzystniej układać się będą wzajemne ich stosunki, a tem mniejsze i słabsze będzie działanie... zatrutych strzał.

A. D.

Pogłoski o zamierzonych zmianach w rządzie nie ustają.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.). W kołach politycznych zastanawiają się nad przyczynami, które odwlokły zapowiadaną poprzednio na 17 marca zmianę rządu. Niektórzy utrzymują, że zwłoka wiąże się z koncepcją powrotu gen. Sosnkowskiego do czynnego udziału w życiu politycznem. Poprzednio pogłoski wymieniały go jako kandydata na premjera, obecnie coraz częściej mówią, że wobec zamierzonego wyjazdu marsz. Piłsudskiego zagranicę, gen. Sosnkowski objąłby Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Miałyby nastąpić także inne zmiany w rządzie i to takie, które nie nosiłyby charakteru zwykłych przesunięć w obrębie grupy pułkownikowskiej, ale wysunęłyby na powierzchnię działań politycznych, osoby, które odgrywają wybitną rolę w życiu wewnętrznem obozu rządowego. Inni przeciwstawiają temu nadal koncepcję zwykłej zmiany rządu, w którym kierownictwo przypadłoby w udziale pułk. Pierackiemu, obecnemu min. spraw wewn.

PUŁK. SŁAWEK NA ZAMKU.

Warszawa (PAT). Pan Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj w godzinach południowych prezesa BBWR posła Sławka.

Wznowienie rokowań z Litwą?

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.). „Frankfurter Ztg." pisze, że w niedalekim czasie mają się rozpocząć rokowania urzędowe między Polską a Litwą celem doprowadzenia do normalnych stosunków między obu krajami. Dziennik powołuje się przytem na prasę litewską, która obecnie przygotowuje społeczeństwo litewskie do zmiany stosunków. Ostatnie rokowania polsko-litewskie odbywały się za rządów Woldemarasa między r. 1928 a 1930. Rokowania te nie dały rezultatu. Po ich zerwaniu toczyły się rozmowy prywatne między politykami obu stron. Był to niejako wstęp do rokowań przedstawicieli urzędowych. Obecnie sytuacja tak się wyjaśniła, że postanowiono z polskiej strony położyć kres rozmaitym próbom i prowadzić rozmowy oficjalne bezpośrednio.

Demonstracje w Warszawie i Wilnie

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.). Żydowski „Nasz Przegląd" donosi: Wczoraj o godz. 12 w Teatrze Wielkim w czasie uroczystej akademji ku uczczeniu imienin marsz. Piłsudskiego, kiedy na widowni było ciemno z balkonu III piętra rzucono na parter bombę łzawiącą. Publiczność zaraz zerwała się z miejsc, zapalono światła, otwarto wszystkie drzwi i okna na korytarzach i przewietrzono widownię.

Na obchodzie imieninowym, urządzonym przez Radę Grodzką B. B. powiatu warszawskiego, gdy orkiestra rozpoczęła grać „Pierwszą brygadę", padły z balkonu okrzyki antyrządowe. Demonstrantów wyprowadzono z sali i aresztowano.

O podobnych demonstracjach donosi „Nasz Przegląd" i z Wilna:

Wczoraj w sali kolumnowej uniwersytetu w Wilnie odbywała się akademja z okazji imienin marsz. Piłsudskiego. Mimo ścisłej kontroli zaproszeń, na salę przedostała się grupa młodych endeków, która w pewnej chwili usiłowała rzucić naczynia z płynem gryzącym. Zatrzymano dwie studentki: Norejkównę i Kronowską.

DALSZE ARESZTOWANIA.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.). Policja polityczna przeprowadziła w ciągu nocy dzisiejszej nowe aresztowania wśród narodowców. Osadzono w areszcie Włodz. Wiśniewskiego, stud. politechniki, J. Tokarskiego, studenta szkoły Wawelberga, Stefana Szczęsnego, odpowiedzialnego redaktora „Sztafety". Zwolniono z aresztów Karola Dudzińskiego.

Sprawa nadużyć Ruszczewskiego przed sądem apel.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.). Sąd Apelacyjny przystąpił do rozpatrywania sprawy Ruszczewskiego, skazanego w pierwszej instancji na 6 lat więzienia za nadużycia popełnione przy budowie poczty w Warszawie i w Gdyni. Obrońcy zgłosili szereg wniosków formalnych. Trybunał odroczył sprawę do środy.

KASACJA WSPÓLNIKÓW RUSZCZEWSKIEGO ODDALONA.

Warszawa, 20 marca III. (Tel. wł). Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę wspólników Ruszczewskiego Kotlińskiego i Mikulskiego, którzy skazani byli przez Sąd Okręgowy w Gdyni na karę po dwa i pół roku więzienia. Sąd Najwyższy kasacje odrzucił

Nieformalne zebranie akcjonarjuszy Żyrardowa.

Warszawa, 20 marca. (Tel. wł). Odbyło się walne zebranie akcjonarjuszów Zakładów Żyrardowskich, na którem którem miano załatwić sprawę odwołania dawnego zarządu i rady nadzorczej. Na zebranie przybył także z Paryża p. Andre Bousac. Przewodniczącym wybrano mecenasa Sznarbachowskiego. Komisja wybrana dla sprawdzenia prawomocności zgromadzenia ustaliła, że nie zostały sporządzone w terminie listy akcjonarjuszów i że aktu otwarcia zebrania dokonał nieprawnie senator Gaszyński, nie będący członkiem zarządu. Wobec tego przewodniczący komisji p. Urbanowicz wezwał prezydjum do rozwiązana nieprawnego zebrania. Przewodniczący przychylił się do tego żądania i zebranie rozwiązał. P. Sznarbachowski wybrany był głosami francuskiemi.

EMERYTURY PO PRZESŁUŻENIU 15 LAT.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.). W najbliższych dniach ma się ukazać nowela do ustawy emerytalnej. Będzie ona dotyczyła urzędników, zwolnionych w stan spoczynku po przepracowaniu 15 i więcej lat. Nowela ma dozwolić tym emerytom na wybór wymiaru emerytury według starych lub nowych płac.

PO ŚWIĘTACH ROKOWANIA Z ANGLJĄ o traktat handlowy.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.). Wobec zakończenia rokowań wstępnych między przedstawicielami przemysłu angielskiego i polskiego w w sprawie wymiany towarów, prowadzone będą obecnie rozmowy, by zawrzeć traktat handlowy. Rokowania nawiązane będą zaraz po świętach.

P. BRANDSTAETTER APELUJE.

Warszawa 20 marca (Tel. wł). Roman Brandstaetter niezadowolony z uniewinnienia w pierwszej instancji pozwanych przez siebie red. Rembielińskiego i Pieńkowskiego, wniósł odwołanie. Jak wiadomo r. Brandstaetter uznał za zniesławienie podanie podanie do wiadomości, że nosił się on kiedyś z zamiarem przyjęcia chrztu.

O czem piszą inni?..

Żydzi wołają o przywileje.

Ciekawych rzeczy dowiadujemy się z „Momentu"... Oto żydowski dziennik pisze:

„W ostatnich czasach uczyniono ze strony żydowskich przedstawicieli w różnych krajach próby, aby przeprowadzić w parlamencie ustawę, bądź wytworzyć sądowy precedens, na podstawie których każdy żyd miałby prawo wszcząć proces przeciw osobie, która podburza ustnie czy piśmiennie przeciw żydostwu wogóle".

Byłby to niesłychany i nie notowany przez historję przywilej. „Moment" przyznaje jednak, że

„te wszystkie próby nie uwieńczyły się z powodzeniem, bowiem judofobi i odpowiednie rządy nie chcą dopuścić, aby żydzi zdobyli taki „bicz" przeciw swoim wrogom".

„— Rząd holenderski wniósł taki projekt ustawy do parlamentu i, bezwątpienia, wprowadzi ją w życie, ale rządy w innych krajach, gdzie prowadzona jest propaganda przeciwżydowska w daleko silniejszym stopniu niż w Holandji, nie są skłonne obdarzyć żydów takim środkiem obrony przeciw judofobji".

Wobec tego trzeba powiedzieć: — **żydzi sami wychowują antysemitów.** Bo przecież żaden szanujący się naród nie ścierpi takiego uprzywilejowania żydów, o jakie obecnie się starają.

Lekkomyślność.

Na marginesie konfliktów polsko-czeskich pisze „A. B. C.":

„W interesie zarówno Polski jak i Czechosłowacji leży nietylko utrzymanie jaknajlepszych stosunków, ale także coraz dalej idące wzmacnianie węzłów wzajemnej przyjaźni. Dla obu państw przyjaźń ta jest jednym z kapitalnych warunków prowadzenia samodzielnej polityki na terenie międzynarodowym. Zarówno silniejsza Polska, jak i słabsza Czechosłowacja mogą prowadzić taką politykę w stosunku do sąsiednich mocarstw tylko wtedy, jeżeli będą oparte o niezawodny system sojuszów tego bloku państw, w którego naczelnym interesie leży utrzymanie obecnych zasad porządku politycznego w Europie. Stałe pogarszanie się stosunków między Polską a Czechosłowacją równałoby się pęknięciu jednego z ogniw w łańcuchu tych sojuszów, a co zatem idzie, poważnemu naruszeniu podstaw obecnej równowagi.

Przeciw przyjaźni polsko-czeskiej mogą działać z obu stron **albo ludzie nierozsądni i lekkomyślni, albo tacy, którzy dążą do ustalenia w Europie jakiejś nowej równowagi politycznej, nie mającej nic wspólnego z obroną podstaw Traktatu Wersalskiego".**

Zaniepokojenie wśród kupców.

Władze skarbowe przystąpiły ostatnio do zbierania „informacyj" co do stanu przedsiębiorstw kupieckich i przemysłowych... „Tygodnik Handlowy" w artykule jednego z kupców daje wyraz zaniepokojenia z tego powodu.

„Chociaż — pisze — uspakajano nas, że wezwania co do oświadczeń w kwestji sporządzenia bilansów mają charakter wyłącznie porządkowy, mający na celu zebranie danych w kierunku ustalenia, jakie przedsiębiorstwa są już gotowe do przyjęcia rewidenta skarbowego władz podatkowych, to **kupiec po przez treść pisma urzędu skarbowego dopatruje się w nim innej jeszcze ukrytej treści,** która obliczona jest być może na zdobycie przez władze skarbowe materjału, który w przyszłości posłuży do odrzucenia ksiąg handlowych.

Drugim momentem jest lęk przed udzieleniem informacji na podstawie prowadzonych ksiąg, które mimo najlepszej woli ze strony podatnika, mogą być mylne, co do nazwisk i adresów odbiorców, lub też cyfrowo niezgodne z księgami kontrahentów. W szczególności, jeśli chodzi o wykazywanie imion i nazwisk odbiorców, oraz ich adresów, to na tem tle powstać mogą wielkie nieporozumienia, które w konsekwencji doprowadzić mogą do uznania ksiąg podatnika za nierzetelne, a nawet powodować mogą odpowiedzialność karną podatnika".

Pakt — parawan.

Z całej prasy sanacyjnej jeden „Przełom" wyróżnia się trafną i objektywną oceną paktu polsko-niemieckiego.

„Nie zaprzeczam — pisze — znaczenia i politycznej wartości paktowi berlińskiemu. Ze stanowiska jednak bezpieczeństwa Polski wysuwa się inne, bez porównania ważniejsze zagadnienie. Czy Polska, podpisując pakt z Niemcami, przyjęła milcząco do wiadomości uznanie prawa Niemiec do militarnego równouprawnienia w myśl deklaracji głównych mocarstw z grudnia 1932 r.? Czy Polska, podpisując pakt porozumienia się z Niemcami bezpośrednio, ma prawo i obowiązek porozumiewać się z nimi bezpośrednio w sprawie ich zbrojeń?

Jeżeli tak, to musi domagać się takiego uregulowania tej sprawy, żeby Niemcy nie stworzyły stanu faktycznej przewagi wojskowej nad Polską. **Pakt nieagresji nie może być rozumiany jako parawan, za którym Niemcy mogłyby zbroić się swobodnie".**

Byle tylko ten zdrowy pogląd dotarł do sfer decydujących!

Jak narody umierają?

Akcję rozpętaną przez p. Boya-Żeleńskiego za ograniczaniem urodzin potępić należy (i to się robi) ze stanowiska moralnego. Trzeba ją jednak także potępić ze stanowiska historji.. P. Boy-Żeleński rozpoczął u nas i prowadzi akcję, która — jak świadczy historja — zapowiada degenerację narodu i jego upadek. Jeśli zaś społeczeństwo nasze nie zdaje sobie jeszcze należycie sprawy z tego, to tylko dlatego, że proces degeneracji trwa lata długie, czasem wieki i dlatego trudno się w nim zorjentować ludziom śledzącym tylko teraźniejszość, a nie znającym historji. Tem poważniejszem jednak jest samo zagadnienie.

NARODY, KTÓRYCH NIEMA. — Pełen podziwu spogląda turysta na ruiny świątyń i świeckich budowli w Egipcie, w Grecji i w Rzymie. Nie mniejszy podziw budzą dobywane z [illegible] zabytki wielkich cywilizacyj Wschodu. Wspaniałe masywy kamienne, cenne marmury, stare tablice, grobowce — mówią nam o przeszłości i wielkości narodów, które były, a których dziś już niema. Bo ich niema...

Dzisiejszy Włoch nie jest potomkiem starych Rzymian; przeszedł z biegiem wieków przez tyle skrzyżowań, że właściwie „rzymskiej krwi" nie wiele w nim zostało. A cóż dzisiejszego nędznego Greka łączy z Grekiem Arystotelesa, Ajschylosa i Praksytelesa? Co łączy biednego Jellacha z nad Nilu ze starożytnym wspaniałym Egipcjaninem?... Były więc wielkie narody ongiś, a dziś ich niema. Jak te narody zginęły, gdzie tkwi tajemnica ich śmierci?

WYMOWNE CYFRY. — Jesteśmy w starożytnym **Babilonie** w r. 2000 przed Chrystusem. Miasto jest u szczytu sławy i rozkwitu. Blask i przepych, bogactwo i zepsucie, — oto, z czego Babilon wtedy słynie. Ale zaraz zaczyna się spadek ludności. W tysiąc lat później Babilon musi już obcych obywateli kupować do swego wojska. W dalsze 500 lat później środek Babilonu zajmuje pastwisko owiec, w pośród cennych ruin. A potem te ruiny Babilonu zostają użyte do budowy miasta Seleucji.

Podobny los spotkał Egipt... Od 3.400 do 1700. trwa jego rozkwit. Od 1700. zaczyna się upadek. Zachowane z tych czasów pismo głosi: „Żniwa coraz gorsze, liczba urodzin spada, ludzi coraz mniej". I to jest proces stale postępujący. Do wyludnionego Egiptu wkraczają nowe ludy i podbijają kraj. Libijczycy w roku 945., — Asyryjczycy w r. 663., — Persowie w r. 525., — Aleksander W. w r. 322., — Rzymianie w r. 30.

Tosamo było z **Grecją..** Koło r. 800. wystąpiła na arenę dziejową. Już od r. 400. zaczyna się jej zmierzch idący w parze z zepsuciem. Ateny liczą wówczas 30 tys. mieszkańców, ale tylko dlatego, że obywatelstwem obdarzały wielu obcych. W r. 322. liczba Ateńczyków spada na 21 tys. W r. 146. Rzymianie wkraczając do miasta znaleźli wspaniałe zabytki, ale nie Ateńczyków. Nędzne, rzadko rozrzucone wsi, — oto, co przedstawiała ówczesna Grecja.

I z **Rzymem** nie było inaczej.. W r. 200. po wojnach z Hannibalem Rzym liczy 214 tys. W przeciągu 50 lat stracił 20 tys. Idzie to w parze z upadkiem obyczajów. A dwom tym zjawiskom towarzyszy trzecie: mnoży się liczba ludności obcej. Za czasów Augusta (więc z początkiem naszej ery) 80—90 proc. ludności rzymskiej stanowią niewolnicy z całego świata spędzeni. Role leżą odłogiem. Cesarz Pertinax (koniec II w. po Chryst.) wydaje dekret, którym „pozwala brać na własność rolę każdą nieuprawioną, choćby należała do cesarza". Było już jednak za późno. Zdegenerowany przez rozpustę cesarzów naród ginął. Kiedy w r. 546. Totila, wódz Gotów, zażądał uroczystego przyjęcia od zdobytego miasta, pokazało się, że jest w niem zaledwie — 500 mieszkańców.

CHOROBA NARODÓW. — Narody żyją podobnie, jak organizm ludzki. Z tą tylko różnicą, że się ich wieku, nawet „przeciętnego", nie da ustalić. Jedne żyją przez tysiące lat, inne tylko przez setki. Ale poza tą jedną różnicą są wielkie podobieństwa.

Narody chorują taksamo, jak choruje organizm ludzki. Przez lata może je toczyć zarazek i zwolna, a systematycznie, wyniszczać żywotność. Tą chorobą jest — nieobyczajność, rozpusta, której objawem jest lęk przed dzieckiem. Brak dzieci powoduje brak rąk do pracy i głów do myślenia. Brak dzieci oznacza niezdrowie rodziny, zasadniczej komórki społecznej, — jej bezcelowość, jej rozstrój jej zepsucie. Takie narody muszą wymrzeć. Kończą powolnem, rozłożonem na raty samobójstwem. **Przyszłość mają tylko te, które szanują naturę i wolę Stwórcy, które popęd seksualny uważają za środek do utrzymania rodzaju ludzkiego, nie zaś za narzędzie rozkoszy..**

Akcję Boya-Żeleńskiego potępia więc historja narodów.

R. D—z.

Upaństwowienie harcerstwa.

Pod tym tytułem znajdujemy w numerze lutowym miesięcznika „Strażnica Harcerska" artykuł, poświęcony projektowi upaństwowienia harcerstwa. Związek Harcerstwa ma być, podobno, uznany za „stowarzyszenie wyższej użyteczności", przyczem zarówno statut jego, jak i dalsze losy organizacyjne ulec mają daleko idącym zmianom.

Jak dowiaduje się „Strażnica Harcerska", bardzo ważny paragraf 5 ustawy harcerskiej ma otrzymać nowe brzmienie:

„Paragraf 5. Tekst prawa i przyrzeczenia może być przez naczelną radę zmieniony w szczegółach dla różnych kategoryj członków Związku, w zależności od ich wieku lub praw organizacyjnych, lub narodowości".

„Tu już — pisze „Strażnica Harcerska" — mamy wyraźną podstawę do wszelkiego rodzaju podważań naszej ideologji harcerskiej (przyrzeczenia i prawa) w zależności nietylko „od wieku lub praw organizacyjnych", ale wręcz od tendencyj politycznych. Przytem — co jest „zmiana w szczegółach?" Znamy takich w Z. H. P., dla których Bóg jest tak dalece zbytecznym „szczegółem", że radziby Boga z przyrzeczenia i prawa usunąć. Podobnie było zresztą i z „Ojczyzną", którą niegdyś na Naczelnej Radzie grupa przyjaciół dha A. Olbromskiego chciała usunąć i zastąpić „Rzeczypospolitą". Trzeba było dużej walki, aby w przyrzeczeniu i prawie, drogą kompromisu, utrzymać „Polskę". Paragraf piąty daje dziś pole do rozmaitych sztuczek na temat bardzo rozciągłego komentowania „szczegółów". Powiemy prosto z mostu: paragraf ten kryje niebezpieczeństwo zamachów na ideologję harcerską".

Z artykułu trzeciego statut w projektowanej formie usuwa wszelką wzmiankę o „budzeniu czujności sumienia narodowego", o „wychowaniu Polaków chrześcijan". Zamiast tego wszystkiego ma być poprostu „wychowanie metodami skautowemi dzielnego i prawego człowieka".

„Tylko „dzielnego i prawego człowieka"? — pyta „Strażnica Harcerska"? — Ale dzielnym i prawym człowiekiem może być i Żyd, i Niemiec, i Rosjanin, i Rusin. Więc Z. H. P. upaństwowiony ma się stać takim hotelem dla wszystkich, takiem towarzystwem akcyjnem, gdzie trochę akcyj mają Polacy, trochę (ile?) mniejszości narodowe? Ale wtedy dojść musi do tego, że nasza ideologja, żeby np. nie raziła Żydów, będzie musiała być odpowiednio „zmieniana w szczegółach", stopniowo pozbawiana istotnej katolickiej i polskiej treści. Do kosza z takim projektem statutu!"

Za porozumieniem z Polską.

Omawiając sprawę nieporozumień Litwy z Niemcami z powodu Kłajpedy, „Rytas" zaznacza, iż nikt już nie może się łudzić co **do istotnych zamiarów Rzeszy** w stosunku do sąsiadów wschodnich. Litwa nie może również uniknąć działania niemieckiej polityki zagranicznej, przyłączenie zaś kraju Kłajpedzkiego przyczyniło się jeszcze do rozszerzenia zakresu kwestji, w których ścierają się **sprzeczne często interesy** Litwy i Niemiec. Ceniąc stosunki z Rzeszą, Litwa okazywała aż nazbyt wiele ustępliwości, której jednak nie może posuwać poza granice, gdzie zaczynają się kwestje istotne. Musiała więc w obronie swych żywotnych interesów zastosować środki słuszne i sprawiedliwe, będące jedynie naturalną reakcją zagrożonego organizmu państwowego. Cele i dążenia germanizatorów kraju Kłajpedzkiego są **jasne i niewątpliwe,** tolerowanie zaś ich akcji stało się zupełnie **niedopuszczalne.**

Niemcy jednak słuszności poczynań rządu litewskiego nigdy nie zechcą uznać, to też należy się spodziewać **dalszego pogorszenia się** stosunków, a wraz z niem i **osłabienia międzynarodowej sytuacji Litwy.** W celu uniknięcia izolacji należy zatem czynić zabiegi o poprawę stosunków ze wszystkimi sąsiadami.

Uregulowanie stosunków z Polską **wzmocniłoby międzynarodowe stanowisko Litwy,** zwłaszcza na Bliskim Wschodzie, a tem samem wzmocniłoby jej sytuację w Kłajpedzie. Porozumienie z Polską, nie skierowane przeciwko żadnemu innemu państwu, ułatwiłoby Litwie stosunki z Niemcami, które, przy wzroście jej znaczenia byłyby zmuszone więcej ją cenić, niż obecnie. To też dla pomyślnego rozstrzygnięcia ciężkiej i nienormalnej sytuacji w kraju Kłajpedzkim konieczna jest **aktywna działalność** w zakresie kwestyj zagraniczno-politycznych.

Insynuacje U. N. D. O.

Centralny komitet ukraińskiego Zjednoczenia narodowo-demokratycznego (U. N. D. O.) na posiedzeniu dn. 10 bm. powziął uchwały, zwracające się przeciwko decyzji Stolicy Apostolskiej w sprawie utworzenia odrębnej Administracji Apostolskiej dla Łemkowszczyzny. U. N. D. O. twierdzi, że „polityka kościelna zeszła się z linją polskiej t. zw. polityki regjonalnej" i jest uderzeniem bolesnem w uczucia narodowo-religijne ukraińców greko-katolików.

Insynuacja powyższa U. N. D. O. nie ma najmniejszych podstaw rzeczowych, gdyż nietylko najwyższym władzom kościelnym, ale nawet społeczeństwu polskiemu nie jest znana polityka „regjonalna" rządu polskiego, zmierzająca do rozbijania społeczeństwa ukraińskiego. Wręcz przeciwnie, liczne są głosy opinji polskiej, że np. na Wołyniu prowadzi się systematycznie ukrainizację ze szkodą dla elementu polskiego.

Decyzje Stolicy Apostolskiej najdalej są od jakichkolwiek podejrzeń kierowania się polityką doczesną. Jej polityka ma na celu dobro dusz. Niezliczone domagania się i prośby ze strony ludności Łemkowszczyzny oraz **bolesny fakt przejścia na schizmę kilkudziesięciu tysięcy Łemków był jedyną racją utworzenia Administracji Apostolskiej.** Zresztą, osoba Księdza Administratora Apostolskiego nie spotkała się z żadnym sprzeciwem ze strony społeczeństwa ukraińskiego, co tem dziwniejsze nadaje tło powyższej uchwale U. N. D. O. (KAP.)

Kardynał Faulhaber

przeciwko atakom hitlerowców na Kościół

W świeżo ogłoszonym liście do kapłanów archidiecezji monachijskiej pisze kardynał Faulhaber m. in.: „Nietylko duchowieństwo ale także jak najszersze koła świeckie od miesięcy uderzyć boleśnie musiało, jak codziennie w dziennikach ukazują się ataki na religijne przywiązanie do wiary, na szkołę wyznaniową, na światopogląd katolicki i kościelne organizacje. Wszystko to poczyna wywoływać zamieszanie w jaknajszerszych kołach. Takim atakom przeciwstawiać się ze spokojem i stanowczością, z przekonywującą jasnością i godnością jest świętym obowiązkiem duszpasterzy. Przeciw wszystkim zagrażającym wierze pismom duchowieństwo winno niezmordowanie występować otwarcie z troskliwą miłością. To zadanie należy do najważniejszych w konferencjach pasterskich. (KAP.)

Na ziemiach Rzplitej.

Akademicy przeciw akcji bezbożników.

Połączone organizacje akademickie w Poznaniu, grupujące w swych szeregach ogromną większość katolickiej młodzieży akademickiej uniwersytetu poznańskiego, **złożyły publiczne oświadczenie, piętnujące rozzuchwalenie czynników, prowadzących akcję bezbożniczą.** Młodzież katolicka — czytamy w deklaracji — sprzeciwia się zasadniczo organizowaniu na terenie uniwersytetu poznańskiego akcji antyreligijnej. **Akcja ta, prowadzona ostatnio pod płaszczykiem wolności i postępu, ma na celu sprowadzenie Polski do takiego stanu upadku moralnego, w jakim znajduje się obecnie Francja.**

Z głodu jedzą psie mięso.

W Zagłębiu Dąbrowskiem od dłuższego czasu dają się zaobserwować masowe kradzieże psów. Dochodzenia wykazały wprost potworną tego przyczynę. **Oto nędzarze, nie mający co do ust włożyć, łowią psy na pożywienie.** W Będzinie przy ul. Kołłątaja żył w skrajnej nędzy 57-letni Szymon Krawa. Za mieszkanie służy mu mała wilgotna komórka, a za zajęcie żebractwo. Stwierdzono, że żywił się on psami. W okolicy Czeladzi zanotowano kradzież psa niejakiego Horzelskiego. Okazało się, że psa **ukradł bezrobotny, zabił go, upiekł na ogniu w polu i zjadł.** Tego rodzaju fakty mnożą się w Zagłębiu z dnia na dzień.

Awanse i odznaczenia w wojsku.

Dziennik personalny Min. Spraw Wojsk. z dnia 17-go marca przynosi szereg awansów. Stopień majora otrzymało z korpusu oficerów sanitarnych 21 kapitanów. W korpusie oficerów weterynaryjnych dwóch oraz trzech kapitanów z korpusu oficerów marynarki wojennej otrzymało stopień komandora-porucznika. Stopień kapitana otrzymali w korpusie oficerów sanitarnych 29 poruczników, w korpusie oficerów weterynaryjnych 8 poruczników, w korpusie oficerów marynarki wojennej 7 poruczników. Stopień porucznika otrzymało 49 podporuczników z różnych broni. Podporucznikami mianowano 11 absolwentów szkoły Podchorążych Sanitarnych. Oprócz tego Dziennik Personalny przynosi zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu odznaczeń oficerom i podoficerom W. P.

Wybory akademickie w Wilnie.

W ub. sobotę odbyły się w Wilnie wybory do Bratniej Pomocy uniwersytetu Stefana Batorego. Głosowało 1.082 członków Bratniej Pomocy. Unieważniono 17 głosów. **Lista Nr. 1 — Porozumienie Akademickich Organizacyj katolickich — uzyskała 136 głosów — trzy mandaty. Lista Nr. 2 — „narodowa" — 491 głosów i 12 mandatów, sanacyjna lista Nr. 3 — „kół naukowych" — 319 głosów i 7 mandatów, oraz komunizująca lista Nr. 4 — „niezamożnej młodzieży" — 119 głosów i dwa mandaty.** Prezesem Bratniej Pomocy został narodowiec Witold Świeżawski.

Aresztowania po zebraniu S. N. P. w Warszawie.

W niedzielę odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Bratniej Pomocy Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie. Przewodniczącym został wybrany kandydat sanacji 143 głosami, **podczas gdy kandydat „narodowy" otrzymał 142 głosy.** Przewodniczący zmienił samowolnie tok obrad i dzięki bojówce przeprowadził wybory, które przyniosły zwycięstwo sanacji. W międzyczasie doszło do zajść. **Bojówka pobiła studentkę Ambroziewiczównę.** Również gdy studenci opuszczali lokal, **wybuchło na ulicy zajście, które zlikwidował dopiero oddział policji, przyczem aresztowano 5 osób.**

„Pe-Pe-Ge" winno 3.200.000 za zaległe podatki.

Znajdująca się pod nadzorem sądowym fabryka „Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu wystąpiła do ministerstwa skarbu **z prośbą o częściowe umorzenie zaległości podatkowych.** Starania te związane są z pertraktacjami o zawarcie układu z wierzycielami i uchylenie nadzoru sądowego. Zaległości podatkowe „Pe-Pe-Ge" na rzecz skarbu państwa wynoszą 3.200.000 zł. Zarząd zakładów **proponuje ministerstwu wypłacenie miljona złotych i to płatnych ratami, w ciągu dziesięciu lat.** Jaka będzie decyzja ministerstwa skarbu, jeszcze niewiadomo.

—oo—

STRAJK ZECERÓW W POZNANIU. Zgodnie z zapowiedzią, we wszystkich drukarniach poznańskich wybuchł we wtorek o godz. 6-tej rano **24-godzinny strajk protestacyjny zecerów.** Wobec tego nie ukazały się dzienniki południowe, we środę zaś nie będzie porannych. **Powodem strajku jest zatarg na tle zarobków.**

Z polsko-niemieckiego pogranicza.

Katowice — Bytom.

NAPISALI: STANISŁAW FISZER I KONRAD NAWRA.

Wybierając się na Górny Śląsk postawiliśmy sobie za cel znalezienie odpowiedzi na dwa pytania: **1. Jak przedstawia się obecna sytuacja gospodarcza na Śląsku, i 2. czy pakt o nieagresji między Polską a Niemcami przyczynił się do poprawy stosunków polsko-niemieckich.** Odnośnie do drugiego pytania zdawaliśmy sobie sprawę, że trudno będzie stwierdzić zasadniczą zmianę w nastrojach po obu stronach kordonu z uwagi na niedawną datę podpisania paktu; rozumieliśmy jednak, że zagadnienie poprawy stosunków polsko-niemieckich najbardziej aktualnem jest na Śląsku.

To, cośmy usłyszeli i zobaczyli na własne oczy w czasie naszego, krótkiego zresztą pobytu na Śląsku, przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Informowano nas sucho, rzeczowo i dokładnie; każde zdanie poparte było cyframi, — nie tracono słów na uprzejme słowa. I tak zwolna, z chaosu wrażeń, wyłaniał się przed nami prawdziwy, surowy obraz Śląska, pozbawiony poezji i frazesów.

Terenem naszych licznych wywiadów, rozmów i obserwacyj były głównie — poza odskokiem do Zagłębia Dąbrowskiego — Katowice oraz Bytom na Śląsku niemieckim. Zanim zaznajomimy Czytelników z zebranym materjałem, chcielibyśmy rzucić garść wrażeń z obu tych miast, leżących tak blisko siebie (zaledwie pół godziny koleją), a tak różnych wyglądem, charakterem i nastrojami.

W STOLICY POLSKIEGO ŚLĄSKA.

Gdy biorę do ręki jakąś książkę, najpierw oceniam ją z wyglądu zewnętrznego; patrzę, kto ją napisał, kiedy, czytam przedmowę i dopiero później zapoznaję się z jej treścią. Wrażenia są rozmaite; odmienne na początku, inne w trakcie czytania, inne wreszcie po przeczytaniu książki. Podobnie było w czasie naszego pobytu w Katowicach. W miarę jak płynęły dni, wiadomości o tamtejszych stosunkach pogłębiały się. Katowice przedstawiały nam się coraz to inaczej, coraz ciekawiej. — Wracaliśmy jakby przytłoczeni surowością tego miasta, wysuniętego na południowy zachód Rzplitej.

Notowaliśmy to, co nam się bezpośrednio rzucało w oczy, a więc: **znaczną liczbę żydów,** którzy się wysypali z pociągu krakowskiego na peron katowicki, odczytywaliśmy ulotki na murach miasta, wzywające — z okazji zbliżających się Świąt — do bojkotu sklepów żydowskich. Czystość ulic, szybkobieżne tramwaje, liczne sklepy z gorącemi kiełbaskami (w okolicy dworca), napisy polsko-niemieckie na szyldach składów, język niemiecki, rozbrzmiewający tu i ówdzie w mowie potocznej, germanizmy Ślązaków itd. itd. — wszystko to było dla nas jakby tytułową kartą miasta Katowic.

Drugiego dnia, gdy już zaczęliśmy się rozczytywać w księdze życia śląskiego, Katowice wydały nam się inne. Nawet te same ogólne spostrzeżenia nabierały znacznie głębszego znaczenia.

Tuż obok dworca głównego, w widocznej kamienicy na drugiem piętrze mieści się siedziba **Narodowo-socjalistycznej Partji Robotniczej** (N. S. P. R.). Prawdopodobnie ręką polskich narodowych socjalistów przylepione zostały na murach domów ulotki antyżydowskie. Niebawem poszliśmy do N. S. P. R. i zrobiliśmy wywiad z generalnym sekretarzem partji.

... Ulice Katowic zmiata się trzy razy dziennie; w nocy zaś zmywa się je gruntownie. Zarząd miasta szczególnie dba o to, by Katowice pod każdym względem dorównywały miastom z poza kordonu. Przecież dziennie setki krytycznych, nieprzychylnych gości przekracza granicę i pilnie ogląda dom swego sąsiada...

— Śląsk jest najbardziej polską dzielnicą Rzplitej — powiada nam jeden z naszych informatorów. — Polaków mamy tu 93 procent.

— A jednak stosunkowo dużo słyszy się języka niemieckiego na ulicach... — mówię.

— To tylko w miastach. W większych ośrodkach żywioł niemiecki jest jeszcze dość silny.

Katowice wydały nam się **jakby przyduszone ciężką chmurą kapitału i interesów niemieckich, ciążących** nad życiem gospodarczem Śląska. Zdawało się nam, że trzeba koniecznie gwałtownego wichru, któryby rozwiał duszące opary z ponad dzielnicy śląskiej...

POD ZNAKIEM SWASTYKI.

Bytom — miasto po drugiej stronie kordonu, odległe od Katowic o niecałą godzinę jazdy pociągiem, a jakaż kolosalna różnica... Czuć wszędzie przymus, teror, **ludzie chodzą po ulicach może nie tak przestraszeni, jak oszołomieni;** patrzą na siebie podejrzliwie, widocznie wzajemnie sobie nie ufają. Najbardziej rzucają się w oczy brunatne koszule i swastyki hitlerowców, których widzi się na każdej ulicy w znacznych ilościach, z dumnie podniesioną głową. Rozpiętość wieku wśród zwolenników Hitlera jest olbrzymia. Widać wśród nich małych chłopców, młodych a nawet i starych mężczyzn. Najbardziej wojowniczo wyglądają chłopcy **w wieku od 10-ciu do 14-tu lat, przyodziani w brunatne mundury.** Ci rzucają na przechodnia szczególnie ostre spojrzenia. Czuć u nich dumę i radość z możności przywdziania munduru. Uzbrojenie hitlerowców stanowią **rewolwery i sztylety;** te ostatnie mają nawet mali chłopcy.

Ulice czyste, szerokie, doskonale wybrukowane, wokół zaś nich wysokie, kilkupiętrowe domy, ozdobione chorągwiami z emblematami hitlerowskiemi. Na ulicach ruch ożywiony; wszyscy się spieszą, wszyscy chodzą milcząco i oglądają się za siebie, czy może ktoś ich nie śledzi. (W Niemczech hitlerowskich doskonale jest zorganizowana służba śledcza wewnątrz kraju. Niema ani chwili, by nie śledzono podejrzanych o nieprzychylne nastawienie do obecnego reżimu. Tajemnica listowa i telefoniczna, — to — bajka dla grzecznych dzieci). Nie przystaje się na ulicy, nie ogląda się wspaniałych, nęcących wystaw, kuszących swym widokiem oko przechodnia. Wyjątek stanowią redakcje dzienników; na murach rozlepione są najnowsze numery czasopism.

Tłum przelewający się wartką falą przez ulice jest czysto, a nawet zamożnie ubrany. **Nie widać ludzi w podartych ubraniach ani też żebraków.** Może tak jest tylko na granicy, w celach propagandy.

W cichym pomruku ulicy odbija się wyraźnie warkot licznych samochodów i dzwonki tramwajów. Nagle słyszymy **łoskot bębnów i przeraźliwe dźwięki fujarek.** W pierwszej chwili myślę, że to reklama jakiegoś przejezdnego cyrku. Dziwi mnie jednak nagła zmiana psychiki przechodniów. Jedni znikają szybkim krokiem w najbliższej ulicy, drudzy zaś przystają i wpatrują się w pobliski zakręt.

Poznajemy przyczynę tajemniczych dźwięków, przypominających swoim egzotyzmem filmy z dżungli afrykańskiej. **Oto kroczą regularne oddziały hitlerowców.** Na czele idzie oficer, ubrany w brunatną koszulę z czarną krawatką, w brunatnych bryczesach, czarnych sztylpach i z swastyką na ramieniu. Za nim suną dobosze, **niosący po dwóch wielkie bębny,** pamiętające zapewne czasy wielkiego Fryca. Potem las sztandarów i nieskończone zda się szeregi umundurowanych jednolicie hitlerowców. Przechodnie **wszyscy (!) podnoszą prawe ręce w górę oddając cześć sztandarom.**

Pozdrowienie hitlerowskie z charakterystycznym okrzykiem **„heil Hitler!"** słyszy się na każdym kroku. Policjant, u którego się informujemy, wita nas i żegna podniesieniem ręki i okrzykiem. Z tem spotykamy się w sklepach to samo widzimy na ulicy; nikt nie uchyla kapelusza przy powitaniu, tylko podnosi rękę i mówi: „heil Hitler!".

Z całego świata.

Bilans wandalizmu bezbożników hiszpańskich.

Berlińska „Germania" ogłasza następujące ciekawe zestawienie rezultatów rewolucji hiszpańskiej: **Kościołów i klasztorów spalono i dynamitem obrócono w gruzy w r. 1931 — 55, w roku 1932 — 51, a w r. 1933 — 50. W liczbie tej znajduje się słynna kaplica San Jose w Sewilli,** prawdziwa perła sztuki. **Ponad 10 tysięcy książek, inkunabułów i rzadkich manuskryptów padło ofiarą pożaru seminarjum jezuickiego w Madrycie.** Zniszczono sławny na cały świat obraz Chrystusa pendzla Juana de Mena w Maladze wraz z 16 innemi obrazami tego mistrza, rozbito rzeźby Saloillo i Juljana Vernadez. Zginęły liczne obrazy Sanchez Coerro, Alonzo Cano, Ribalta, Vizento. Ropez i Vergara. W gruzach legła Droga Krzyżowa u św. Jakóba w Compostella, jak również liczne posągi przy słynnej kaplicy.

Burze nad Francją i Węgrami.

Z różnych stron Francji sygnalizują **gwałtowne burze.** Z miejscowości Jonzac donoszą o cyklonie, który nawiedził **okolice Bergerie i Nieul de Vireil.** Wichura zburzyła drewniane parkany, pozrywała dachy z domów, powyrwała cała wiele drzew i słupów telegraficznych. Duże szkody spowodowała burza w miejscowości Moulin. **Również i z Bretanji donoszą o burzach.** W okolicy St. Nazaire **rozbił się statek „Hirondelle".**

Nad Węgrami, zwłaszcza nad pusztą, przeszedł **niezwykle silny orkan** połączony z grzmotami, piorunami i gradem, który pokrył w niektórych miejscowościach ziemię na kilka centymetrów grubości. W gminie Pecsvarad padał przez kwadrans **deszcz z piasku i popiołu,** budząc w okolicy niezwykłą sensację.

Polscy alpiniści wracają z wyprawy w Andy.

Do Buenos Aires powróciła polska wyprawa alpinistyczna, dokonawszy w ciągu 3 miesięcy szeregu wyjść, m. in. **na najwyższe szczyty amerykańskie Aconcagua 7035 mtr. i Mercedario 6800 mtr.** Wyprawa poczyniła obserwacje naukowe i nakręciła film.

Komuniści alzaccy urządzili awanturę na akademji polskiej w Strasburgu.

Na Akademji na cześć marsz. Piłsudskiego w Strasburgu, w czasie przemówienia konsula Lechowskiego, **na salę usiłowała wtargnąć bojówka, złożona z komunistów alzackich,** wznoszących antypolskie okrzyki i bombardujących okna gradem kamieni, przyczem **wszystkie szyby zostały wybite.** Obecni na sali urzędnicy konsulatu polskiego rzucili się do obrony publiczności. **Przed bramą wejściową wywiązała się bardzo ostra walka,** w czasie której **kilku urzędników zostało kontuzjowanych. Incydent zlikwidowała policja,** aresztując kilku napastników.

Żyd oszust profesorem romanistyki.

Władze niemieckie zwróciły się ponownie do rządu St. Zjedn. o wydanie głośnego oszusta, obywatela niemieckiego, **Izaaka Lewina,** który swego czasu w obawie przed czekającą go karą zbiegł do Ameryki i tam **pod przybranem nazwiskiem prof. Normano uzyskał katedrę romanistyki na uniwersytecie Harvarda.** Wydaniu Lewina **przeciwstawiły się swego czasu wpływowe koła żydowskie,** którym udało się uzyskać odroczenie sprawy. Obecnie jednak wobec wyraźnie udowodnionych przekroczeń kryminalnych Lewina, który **naraził jeden z banków niemieckich na stratę 750.000 dolarów,** wydanie jego zdaje się nie nastręczać żadnych trudności.

—oo—

JUBILEUSZ ODKUPIENIA ROZSZERZONY BĘDZIE NA CAŁY ŚWIAT. Ojciec św., przyjmując ostatnio pielgrzymkę irlandzką i omawiając bliskie zakończenie Roku Świętego w Rzymie, oświadczył, że wkrótce **po zamknięciu Jubileuszu,** zostanie on rozszerzony na świat cały. (KAP.).

PRZYSZŁA CESARZOWA ANNAMU KATOLICZKĄ. Młody cesarz Annamu, Bao Dai, zawiadomił francuskiego ministra kolonij Lavala, że w dniu 24 marca br. poślubi **pannę Marję N'Guyen Hun Hao.** Przyszła cesarzowa Annamu **pochodzi ze starej katolickiej rodziny indochińskiej,** która liczy wielu męczenników za wiarę. Marja N'Guyen Hun Hao kształciła się w Paryżu w jednym z katolickich instytutów zakonnych. Ponieważ cesarz Annamu nie jest katolikiem, rodzice przyszłej cesarzowej zwrócili się do Ojca św. o dyspenzę. (KAP).

Wielki wychowawca katolicki ks. Bosko.

W dniu 1 kwietnia b. r. odbędzie się w Rzymie kanonizacja znanego w całym świecie wielkiego Wychowawcy i Apostoła młodzieży, Założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego — błog. Księdza Jana Bosko.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek zaznajomienie się z jego duchem i jego systemem pedagogicznym jest obowiązkiem wszystkich dbających o dobro młodego pokolenia rodziców, wychowawców i nauczycieli. Na tem polu bowiem eksperymentujemy, i jak widać ze skutków tych eksperymentów, bardzo dalecy jeszcze jesteśmy od rzetelnego, głębokiego wczucia się w istotę duszy młodzieży. A ten dar właśnie w nieporównanym stopniu posiadał ks. Bosko. **Rozumiał on duszę młodzieży, jak może nikt przed nim.** Jego system wychowawczy nie ma na sobie żadnego piętna epoki, a więc i nigdy nie będzie przestarzały. Tworząc go wielki Wychowawca wybiegł myślą daleko poza okres swego czasu i poza ramy ogólnie przyjętych zwyczajów, wpatrując się tylko w istotę duszy młodzieży, która niezależnie od terenu i czasu jest i pozostanie jednakowa.

System pedagogiczny księdza Bosko. t. zw. uprzedzający polega na wytworzeniu w domu wychowawczym i w szkole takiej atmosfery, by myśl i uwaga młodzieży siłą rzeczy ciążyła ku dobru.

Błogosławiony Pedagog zerwał z przyjętem przez wielu, nawet dobrych wychowawców, stanowiskiem **samej obrony przed złem.** Poszedł dalej. Najpierw ukazał młodzieży w praktyce życie prawdziwe chrześcijańskie w całem jego pięknie, a potem, śmiało wprzęgając swych wychowanków w służbę cnoty i obowiązku, nie pozostawił im czasu na interesowanie się złem, — czyli **dobrem uprzedzał zło**, zanim zdołało ono ukazać się młodemu sercu w swym fałszywym powabie.

Oczywiście nie łudził się ks. Bosko, że przeobrazi zepsutą naturę człowieka, która w najwcześniejszych latach dzieciństwa daje znać o sobie. I dlatego nie dopuszczał ks. Bosko do żadnych eksperymentów w wychowaniu, do żadnego oswajania młodzieży z tematami, czy widokami działającemi drażniąco na zmysły, ale otaczał tę młodzież atmosferą bezwzględnie czystą i spokojną. Daleki od sztucznej pruderji, skromności chrześcijańskiej przestrzegał z całą surowością. Rozumiał doskonale, że młodzież otaczana w domu i w szkole czystą atmosferą ducha chrześcijańskiego z natury rzeczy będzie bardziej odporna na wpływ zła spotykanego poza domem.

Z natury żywy, pogodny, dowcipny, **wesołość i pogodę uważał za nieodłączną cechę swych domów wychowawczych.** Na wiele lat przed nadejściem prądu zamiłowania do sportu ksiądz Bosko w swych zakładach w różnej formie wprowadzał **zdrowy sport i gry na świeżem powietrzu**, — w młodszych latach sam biorąc w nich udział. Postać księdza Bosko to jasny wzór nowoczesnego wychowawcy w duchu chrześcijańskim.

M. T. Friedrich.

Ruch wydawniczy

J. HULEWICZ: „Udział Galicji w walce o szkołę polską, 1889—1914", Warszawa, 1934, **str. 116.**

P. Hulewicz dał nam w swej pracy zarys pracy młodzieży szkół średnich i wyższych w b. Galicji nad nadaniem b. szkole austrjackiej cech narodowych polskich. Można się spierać z autorem, czy wszystkie przedstawione przez niego akcje młodzieży dają się podciągnąć pod określenie: „walka o szkołę polską". Była to bowiem raczej walka o nowy typ szkoły częściowo już polskiej, — walka prowadzona z systemem austrjackim na dwóch frontach: t. zw. młodzieży „narodowej" (organ „Teka") i socjalistycznej (organ „Promień"). Walka częściowo polityczna (wymierzona w „stańczykierję"), a częściowo światopoglądowa (antykatolicyzm organizacji socjalistycznej). W każdym razie praca p. Hulewicza jest pierwszą syntetyczną próbą ujęcia ruchu samokształceniowego młodzieży w b. Galicji przed wojną, próbą udaną. Autor zebrał bogaty materjał, głównie na podstawie czasopism, i opracował go w sposób bezstronny.

Zbytecznym wydaje się opis t. zw. zimmermanjady z r. 1910, i to już na pewno nie była „walka o szkołę polską". Natomiast szkoda, że autor nie wydobył szczegółów z działalności „młodzieży ludowej" w szkołach średnich b. Galicji przed wojną; już wtedy była w gimnazjach i działała — oczywiście tajnie — jej organizacja. Zdaje się jednak, że nie zostawiła po sobie żadnych dokumentów.

J. P.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przeszczepianie tkanek.

Przez przeszczepianie tkanek rozumie się usunięcie, względnie wycięcie, odpowiedniej tkanki, lub całego organu i przeniesienie go na inne miejsce żywego organizmu, oraz przymocowanie go tam w celu doprowadzenia do zrośnięcia. Można przeszczepiać tkanki z jednego miejsca organizmu na inne miejsce tego samego organizmu, np. przeszczepić skórę z ramienia na czoło lub policzek. Zabieg taki nazywa się **autotransplantacją.** Gdy przeszczepiamy tkanki z różnych osobników, należących jednak do tego samego gatunku np. z jednego człowieka na drugiego, mówi się wówczas o **homotransplantacji,** wreszcie gdy osobniki, między którymi przeprowadzamy transplantację, należą do różnych gatunków (np. królik i pies) mówimy o **heterotransplantacji.**

Przeszczepianie żywych tkanek nie jest „jedną z ostatnich zdobyczy nowoczesnej chirurgji", jak się to często głosi. Znane ono już było w czasach odległych. W Indjach, na progu ery chrześcijańskiej, stosowano jako karę za różne przewinienia, obcinanie uszu, nosa, i t. d. Zadaniem hinduskiego lekarza było przyprawić, względnie odtworzyć te części ciała poszkodowanemu. Przyznać trzeba, że chirurgowie hindusey wywiązali się z tego zadania jak na ówczesny stan wiedzy lekarskiej bardzo dobrze. W czasach późniejszych spotykamy naprzemian okresy, w których operacje te były w kołach lekarskich bardzo popularne, to znowu zarzucane zależnie od wyników jakie większość ich dawała.

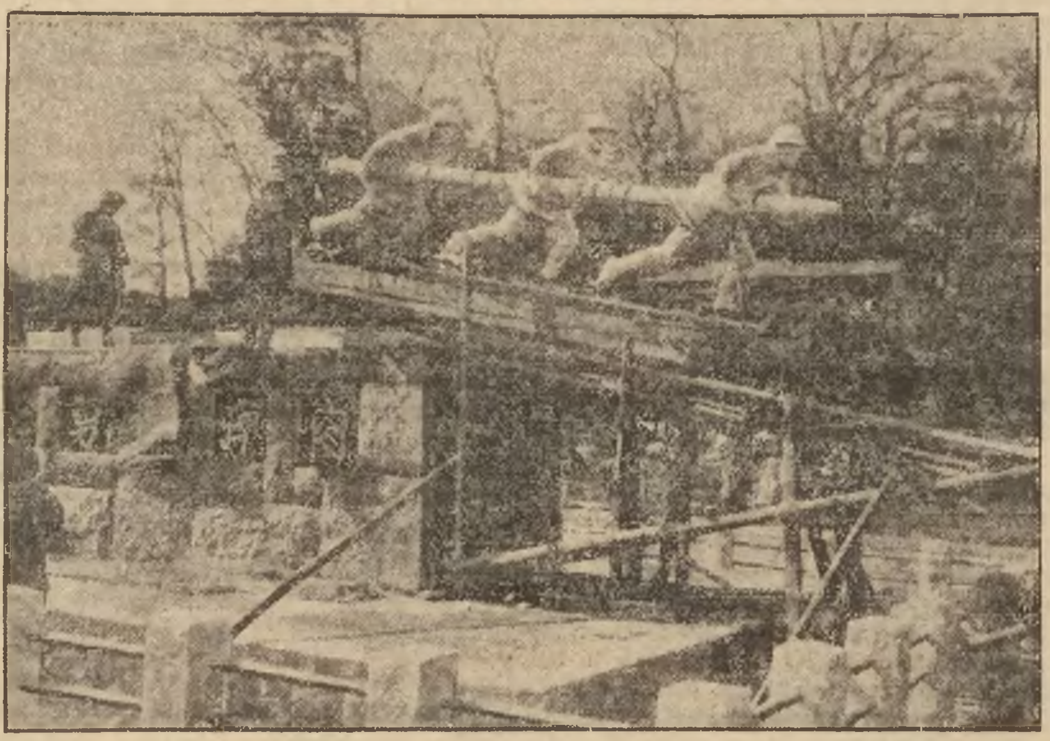
Przeszczepianie tkanek obejmuje w pierwszym rzędzie transfuzję krwi. A dalej współcześni chirurgowie uciekają się bardzo często do **uzupełniania drogą transplantacji całych partyj skóry, zniszczonej naskutek oparzeń, silnych odmrożeń i t. d. Przeszczepiają też kości.** W ten sposób uzupełniają m. in. ubytki w pokrywie kostnej czaszki, spowodowane różnymi wypadkami. Próbują przeszczepiać różne gruczoły, a więc tarczycę, trzustkę, gruczoły rozrodcze i t. d. Stąd do transplantacyj zaliczyć należy **większość operacyj odmładzających.** Odrębnym rodzajem transplantacyj są zabiegi idące w kierunku odtworzenia z poszczególnych tkanek pewnych narządów, np. odtworzenia ze skóry przedramienia nosa zniszczonego przez jakąś sprawę chorobową.

Jako źródła tkanek i całych narządów potrzebnych do homotransplantacji, jeśli ta wchodzi w rachubę, zaczynają niektórzy chirurgowie coraz częściej używać **zwłok zmarłych.** Oczywiście użycie tego materjału możliwe jest tylko w bardzo krótki czas po śmierci i jeśli zmarły był zdrowy i młody oraz nie zakończył życia na chorobę zakaźną.

Przeszczepianie tkanek jako zabieg operacyjny ma przed sobą wielką przyszłość. Częstość jego stosowania zależeć jednak będzie w pierwszym rzędzie od strony finansowej. Obecnie bowiem większość tych operacyj należy do **zabiegów kosztownych,** na które może sobie pozwolić tylko znikomy odsetek potrzebujących. A jest ich dzisiaj w wyniku wielkiej wojny bardzo wielu.

K—k.

Japonja pamięci bohaterów



Przed świątynią Sejjodzi w Tokio wystawiono ostatnio pomnik bronzowy dla uczczenia trzech bohaterów, którzy w czasie walk w Szanghaju, pod ogniem kul nieprzyjacielskich, belką wybili wrota do fortu Wusung. Sami padli przeszyci licznemi kulami, lecz po ich trupach wtargnęli do wnętrza żołnierze japońscy.

Sport.

Spór o zyski Olimpijskie.

Ostatnie igrzyska olimpijskie w Los Angeles przyniosły czystego zysku **miljon dolarów.**

O tę poważną sumę wybuchł spór pomiędzy **zarządem m. Los Angeles, jako organizatorem i gospodarzem, a stanem Kalifornja.** Spór miał formę procesu sądowego, który zakończył się w tych dniach wyrokiem, przyznającym całkowitą sumę dochodu miastu Los Angeles.

Państwowy monopol sportowy na Litwie

W rządowych kołach litewskich istnieje projekt **podporządkowania wszystkich sportowych organizacji kierownictwu partji narodowców.**

Powiatowe komitety partji tej uzyskać mają prawo **nadzoru i kontroli nad organizacjami** sportowemi, znajdującemi się na ich terenie.

Podobne zamysły świtały swego czasu w głowach niektórych panów w Polsce. Zrozumieli oni jednak na czas, że „upaństwowienie" sportu mogłoby mu nie wyjść na dobre i zrezygnowali z tych planów, przynajmniej narazie.

PÓŁFINAŁY PIŁKARSKIE O PUHAR ANGLJI.

Rozegrane zostały dwa półfinałowe spotkania piłkarskie o puhar Anglji.

W pierwszym półfinale fawcryt turnieju, **Aston Villa, poniosła sensacyjną porażkę, ulegając drużynie Manchester City w stosunku 1:6.** Zawodom przyglądało się **45.000 widzów.**

W drugim półfinale drużyna **Portsmouth pokonała Leicester City w stosunku 4:1** (2:1). Na trybunach — **60.000 widzów.** Mecz ten rozegrany został w Birmingham.

WYCIECZKA SPORTOWCÓW NA MECZE Z DANJĄ I SZWECJĄ.

Podpisana została umowa pomiędzy jednem z biur podróży a linją Gdynia—Ameryka o wynajem specjalnego statku, który **towarzyszyć będzie polskiej reprezentacji piłkarskiej na tournee po północy.** Wzorem zagranicy na mecze **Polska—Danja i Polska—Szwecja** uda się specjalna wycieczka sportowców, **w czasie od 19—26 maja.**

Dokładny program wycieczki opracowany zostanie w najbliższych dniach. Polscy sportowcy pojadą statkiem **„Warszawa"**, kursującym normalnie na linji Gdynia—Londyn.

Ś. † p.

Ks. Czesław Lewandowski

Kapłan Zgromadzenia XX. Misjonarzy

w wieku lat 69, powołania 50, kapłaństwa 45,

zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu we wtorek 20 marca br.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek rano o godz. 8-mej z kościoła XX. Misjonarzy na Stradomiu.

Moda pod znakiem trójkąta.

Mówiliśmy już o sandałach i bosych nogach na gorące dni letnie, o organdynie w fantastyczne koła z angory na lipiec, nie zapomnieliśmy poświęcić słów kilka dniu dzisiejszemu: zmiennej pogodzie marcowej, przechodzącej w ciągu dnia wszystkie fazy nastrojów, od uśmiechu słońca do łez deszczu. Niepodobna obejść się na wiosnę bez kaloszy i płaszcza gumowego, tembardziej, że nowoczesny kalosz dawno już przestał być ciężkiem, niezdarnem straszydłem, jakiem był do niedawna. Nosi się go tylko z przodu, pozostawiając obcas odkrytym i w kolorze odpowiadającym kolorowi okrycia i kapelusza. Kalosz taki, pomijając to, iż jest tak leciutki, że nie czuje go się na nodze, może być różnokolorowy: zielony, czerwony, granatowy lub szary — pod kolor reszty ubrania. Płaszcz gumowy może być również kolorowy, z leciutkiego materjału, piękny w kroju i gustownie przybrany. **Są tak cieniutkie płaszcze, że można je bez trudu nosić w portfelu, lub torebce.** Niektóre płaszcze uszyte są z impregnowanego jedwabiu, ozdobione guzikami, wyłogami, kieszeniami. Jaskrawe kolory urągają obrzydliwej szarzyźnie wiosennej pluchy.

Już nawet w zimie moda trzymała w ręku cyrkiel i linję. Sylwetka pani w sukni wieczorowej przypominała trójkątny żagiel rozpięty na wietrze. Ten trójkąt prześladuje nas po dziś dzień. Przedewszystkiem uwydatnia się to w linji ramion. Tegoroczny trójkąt stanowi jakgdyby żywy protest przeciwko dotychczasowemu kwadratowi, który w latach 1932 i 1933 panował niepodzielnie. **Moda r. 1934 stoi pod znakiem trójkąta.** Ta twarzowa i upiększająca linja powtarza się w każdym szczególe tualety: w sukni, płaszczu, bluzce, pelerynie i nawet swetrze. Suknie, płaszcze i bluzki zaopatrzone będą w szerokie rewersy, składające się z dwóch plastronów trójkątnych, idących od samej niemal szyi pozbawionej kołnierza. Rewersy tegoroczne nie są, jak za czasów Dyrektorjatu, płaskie i przylegające do bluzki, podszyte są sztywnem płótnem i wyraźnie odstają. Inny rodzaj trójkąta stanowią żaboty, i fichu, robi się je z organtyny, tafty, tiulu lub piki, przyczem krój ich jest również falisty i zazwyczaj odstają od sukni. Nawet spódnica od kolan wdół tworzy trójkąt. W żadnym wypadku — klosz. Wycięcia sukien są owalne, jest to nowa forma geometryczna tej wiosny, obok zaokrąglonej linji kapelusza, odsłaniającego czoło. Mała woalka podkreśla tę okrągłą linję stanowiąc kropkę nad i. A teraz coś zgoła paradoksalnego, coś co już było ale w innej formie. **Smoking żakietowy!** Zamiast sztywnej koszuli męskiej z wycięcia takiego smokingu ukazuje się miękka biała bluzka jedwabna, małym draperowanym kołnierzykiem od 2-ch do 3-ch centymetrów wysokim. Panie, które pragną wyglądać bardziej kobieco noszą smokingi z poszerzonemi górą rękawami, podwójne guziki z przodu daje się z pięknego metalu, pereł, sztrasów, takie same guziki daje się do mankietów. W klapie smokingu nosi się pęczek fijołków i to wszystko. Nie wiem, czy nie wyda nam się ten strój nazbyt paradoksalnym i ekscentrycznym? Paryż lansuje do takiej tualety duże kolczyki i bransolety z drzewa, kości lub metalu.

Celine.

Co słychać w Krakowie.

Środa 21: Benedykta op., Filemona męcz.
Wschód słońca 5.38, zachód 17.50.
Długość dnia 11 godzin i 56 min.
Czwartek 22: Oktawjana m., Katarzyny szw. i Bogusława.
Wschód słońca 5.36, zach. 17.51.
Długość dnia 12 godzin.

—oo—

PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY rozpoczyna się dzisiaj we środę dnia 21 marca o godz. 8 min. 28, według czasu środkowo-europejskiego.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 18 do 20 gr; śmietana 1 do 1.20; śmietanka 50 do 60 gr; ser zwycz. kg. 70 do 80 gr; masło deserowe 3.80 do 4 zł; zwyczajne 3 do 3.20; jaja świeże sztuka 5 do 6 gr; jabłka deser. krajowe kg. 1.20 do 1.60; kompot. 60 gr do 1 zł; ziemniaki 8 do 10 gr; buraki 12 do 15 gr; marchew 10 do 12 gr; cebula 20 do 25 gr; pietruszka 20 do 25 gr; seler 20 do 25 gr; włoszczyzna 16 do 20 gr; kura żywa 2.50 do 4 zł; kaczka 3.50 do 5 zł; gęś żywa 4 do 8 zł; bita 3.50 do 7 zł; indyk 12 do 18 zł; indyczka 8 do 12 zł; perlica 3 do 4 zł.

CENY NA BYDŁO MOCNE. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 111, wołów 74, krów 131, jałówek 93, cieląt 691, nierogacizny 672, razem 1772 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 55 do 78 gr; woły 59 do 78 gr; krowy 40 do 75 gr; jałówki 46 do 80 gr; cielęta 50 gr do 1 zł; nierogacizna od 85 gr do 1.10; bitej wagi nierogacizna od 1.10 do 1.38. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1710 sztuk. Przebieg handlowy: spęd bydła i cieląt na poziomie ubiegłego tygodnia. Nieco słabszy spęd nierogacizny. Ceny mocne. Tranzakcje ożywione. Usposobienie spokojne.

UPROWADZENIE DZIEWCZYNKI. Mieszkańcy domu przy ul. Karmelickiej 16 zaalarmowali onegdaj policję, że do zakładu szlifierskiego, mieszczącego się tamże, przyprowadzono 14-letnią dziewczynkę uczenicę jednej z szkół krakowskich. Przybyły na miejsce policjant znalazł rzeczywiście uśpioną dziewczynkę, która po zbudzeniu zaczęła opowiadać, że została uwieziona samochodem przez nieznanych osobników z bramy domu (przy ul. Krupniczej) i t. p. Dwu młodych ludzi, znajdujących się w szlifierni, aresztowano. Policja prowadzi dochodzenia.

NOŻEM W SERCE. Dnia 17 b. m. wieczorem Franciszek i Józef Lulkowie z Palośnicy, czując osobistą urazę do Karola Panosza z Paleśnicy, wszczęli z nim na polu kłótnię, która następnie zamieniła się w bójkę. W pewnym momencie J. Lulek ugodził nożem w okolicę serca Panosza, który wskutek odniesionej rany zmarł. Sprawcy po zabójstwie zbiegli w okoliczne lasy. Za wymienionymi zarządzono poszukiwania.

STRZAŁY W KARCZMIE. Dnia 17 b. m. wieczorem J. Fudaliński, lat 25 z Krzyszkowic, będąc w szynku w Rzące pow. Kraków, nadużył większej ilości alkoholu, w następstwie czego oddał w kierunku przebywającego tam Karczmarczyka Ludwika z Krzyszkowic kilka strzałów z rewolweru, które na szczęście chybiły. Wymienionego ubezwładnili goście przebywający w szynku i oddali go w ręce policji.

BÓJKA MIĘDZY HANDLARKAMI. Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Szewską do Anny Mytkowskiej, lat 40, handlarki z Krakowa, którą pobiła laską po głowie Fryderyka Dygat, handlarka z Krakowa. Mytkowska upadła na bruk i doznała okaleczeń z tyłu głowy. Po opatrzeniu jej na Pogotowiu pozostawiono ją opiece domowej.

ŻONA OKRADŁA MĘŻA. Adolf Dudek z Gaja, pow. Chrzanów, doniósł organom P. P., że jego żona Agata, z którą od dłuższego czasu nie żyje, sprowadziła go do Krakowa rzekomo w celu objęcia stróżostwa i w czasie noclegu u znajomych przy ul. Mazowieckiej, skradła mu z marynarki kwotę 400 zł. i zbiegła w niewiadomym kierunku. Dochodzenia prowadzi się.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa 21. III. „Rodzina"
Czwartek: „Pieniądz to nie wszystko".
Piątek: „Judasz z Kariothu".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „W cieniu krzyża".
WANDA: „Wyznanie Schańbionej".
APOLLO: „Urwis z Hiszpanji".
SZTUKA: Prywatne życie Henryka VIII.
SŁONKO: „Żywot, Cuda i Męka Chrystusa".
UCIECHA: „Cesarzowa i ja".
PROMIEŃ: „Jego Ekscelencja subejkt" (E. Bodo).
ADRJA: „Sekret kobiety"; — „Schowajcie wasze smutki".
ATLANTIC: I. „Wielka Księżna Aleksandra". II. „Miłosny sen królowej".
BAGATELA: „Kocham Cię Ninon" z Kiepura.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 19 marca 1934 r. „Niewolnica miłości".

—:ooo:—

ALEKSANDER UNINSKY, świetny pianista-wirtuoz, odznaczony na konkursie warszawskim I. nagrodą jako najlepszy odtwórca dzieł Chopina, wystąpi dziś, w środę 21 bm. w Starym Teatrze.

Uniwersytety Niedzielne T.S.L.

Od dłuższego czasu odczuwa T. S. L. potrzebę utworzenia uniwersytetu ludowego na wzór uniwersytetów tego rodzaju w Danji oddawna już istniejących. Niestety, obecne stosunki ekonomiczne nie pozwalają na realizację tego projektu. Wobec tego Koła TSL. organizują Uniwersytety Niedzielne, których celem jest **dokształcenie wybranej młodzieży wiejskiej i przygotowanie jej do życia społecznego.** — Co niedzielę i święto od początku listopada do końca marca zjeżdżają się przyjeci na „Uniwersytet" kandydaci do siedziby Koła TSL. i tam odbywa się systematyczna nauka przez 5 do 6 godzin. Nauka obejmuje wiadomości o Polsce, podstawowe wiadomości z zakresu ustroju państwa, samorządu, elementy rachunkowości, wiadomości o najnowszych wynalazkach, wreszcie ćwiczenia praktyczne w pracy kulturalno-społecznej w życiu zrzeszeniowem.

Tego rodzaju Uniwersytety Niedzielne zorganizowane przez Koła TSL. odbywają się w Nowym Sączu, Jaśle, Krośnie, Gorlicach, Żmigrodzie, Chrzanowie, Kętach i Wieliczce.

Wielka wystawa pośmiertna W. Drabika.

Jeszcze tylko do końca bież. tygodnia trwać będzie wystawa Cechu „Jednoróg". W Wielką Środę otwarta zostanie wielka wystawa znakomitego dekoratora i artysty-malarza Wincentego Drabika, która pomieści dekoracje teatralne, sakiety, projekty, prócz tego portrety, pejzaże, studja i t. p. Wystawa ta była w Warszawie jedną z najliczniej odwiedzanych.

Po niej Pałac Sztuki otworzy swe podwoje na pomieszczenie wystawy Rektora Akademji Sztuk Pięknych Wojciecha **Weissa** i jego uczniów.

Wraz z wystawą Drabika otwarta będzie wystawa bieżąca, która w okresie świąt da możność nabycia taniej a cennej pamiątki.

Ochotniczy zaciąg do czynnej służby wojskowej.

Minister spraw wojskowych wydał rozporządzenie o ochotniczym zaciągu do czynnej służby w wojsku i marynarce. Do służby tej mogą być przyjmowani mężczyźni, którzy się urodzili w **latach 1914, 1915 i 1916.** Podania o przyjęcie do wojska należy wnieść do dnia 1 maja b. r., pod rygorem nie brania w rachubę później złożonych podań. Ochotnicy jednak, którzy ukończą średnie zakłady naukowe po dniu 1 maja b. r. i uzyskają świadectwo dojrzałości lub inny dokument równorzędny, mogą wnosić podania o przyjęcie do służby ochotniczej wojskowej do 1 lipca b. r. Kandydat ma **prawo wyboru broni** w zakresie przez rozporządzenie przewidzianym. Do podania należy dołączyć świadectwo szkolne i inne dokumenty wymienione w rozp. Min. Spraw Wojsk. z marca 1930 r., które zresztą będą wyszczególnione w obwieszczeniach, ogłaszających pobory. Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej ograniczyła słuchaczom wyższych zakładów naukowych możność wystarania się o odroczenie służby zasadniczo do 23 r. życia, przeto korzystniejszem jest dla absolwentów szkół średnich zaciągnąć się ochotniczo do wojska zaraz po maturze, w przeciwnym bowiem razie, co zdarza się często, studja się przerywa i na tem cierpi sama nauka. Również korzystną jest służba ochotnicza dla kandydatów z ukończoną 7 klasową szkołą powszechną, co daje możność pozostania w zawodowej służbie wojskowej, a następnie uzyskanie, po odbyciu służby, stanowiska w służbie cywilno-państwowej (n. p. przy kolei). **(K.)**

Psy dniem i nocą na uwięzi.

Wścieklizna u psów.

Z powodu stwierdzenia wścieklizny u psa niewiadomego pochodzenia wolno biegającego w Podgórzu, dzielnica ta jako zagrożona wścieklizną, zostaje zamknięta na okres 3-ch miesięcy tj. do 13. VI. br. dla swobodnego wypuszczania psów. Wszystkie psy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy zaopatrzone być muszą w bezpieczne gęste kagańce i markę ewidencyjną. — Niestosujący się do zarządzeń niniejszych właściciele psów będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności, psy zaś wolno biegające chociażby zaopatrzone w kagańce i marki ewidencyjne a złowione przez oprawcę będą w ciągu 48 godzin zgładzone.

W Palmową Niedzielę do Częstochowy!

Popularny pociąg z Krakowa. — Przejazd tam i z powrotem 6.70 zł.

W najbliższą niedzielę — Palmową — odjedzie z Krakowa popularny pociąg do Częstochowy. Szczególnie tania ta podróż dostępna będzie dla wszystkich mieszkaców Krakowa. — Pociąg popularny wyjeżdża z Krakowa o godz. **6.30,** wraca do Krakowa o godz. **20.20.**

Cena biletu na przejazd tam i z powrotem wynosi **6.70 zł.** od osoby. Skład pociągu będzie wycieczkowy, a więc wchodzą pod uwagę wygodne pulmany 3-ciej klasy, przyczem wszystkie miejsca będą numerowane. W składzie pociągu prowadzony będzie także wagon restauracyjny.

Dla informacji podajemy, że w klasztorze OO. Paulinów na Jasnej Górze w niedzielę Palmową dnia 25 marca będzie następujący porządek nabożeństw: O godz. 10.30 uroczysta suma w wielkim kościele, o godz. 12-tej Msza św. przed cudownym obrazem Matki Boskiej, o godz. 14.30 Różaniec, poczem odsłonięcie cudownego obrazu Matki Boskiej.

Szczegóły wycieczki w afiszach.

Włamanie do składu dentystycznego.

Do składu dentystycznego J. Leiblowicza przy Rynku głównym 11 w Krakowie, włamali się nieznani sprawcy i rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą, z której skradli biżuterję, zaś ze składu wzięli większą ilość przyborów dentystycznych na ogólną sumę 40.000 zł. — Sprawcy dokonali włamania przy pomocy dobranego klucza i łomu, którym wyłamali drugie drzwi do składu. Dochodzenia w toku.

Motocyklem najechał na powóz.

Dnia 19 bm. o godz. 21-ej Maksymiljan Jakobi z Krakowa, jadąc motocyklem ul. Sławkowską w kierunku ul. Długiej najechał u wylotu ul. Pijarskiej na jadący z przeciwnej strony powóz dr. Glasnera z Krakowa. Wskutek zderzenia jadący powozem dr. Glasner doznał potłuczeń głowy i ogólnego wstrząsu. Powóz został nieznacznie uszkodzony. Motocykl unieruchomiono.

Krętactwa żydowskie przed sądem.

Wczoraj rozpoczął się w krak. sądzie okręgowym proces przeciw Chielowi **Reichowi** i Sz. Hirschowi **Storchowi,** byłym właścicielom fabryki latarń i wyrobów metalowych „Sowa" w Krakowie przy ul. Płaszowskiej 1. W r. 1931 firma podała wniosek do sądu o ugodę z wierzycielami. Na dzień 20 listopada 1931 wyznaczono zebranie wierzycieli, wierzytelności firmy opiewały na miljon złotych. Jednak na dwa dni przed konkursem właściciele firmy urządzili licytację na rzecz Skarbu Państwa, a którą przyszli najbliżsi znajomi dłużników i wykupili towar wartości około 120.000 złotych za... 5.495 zł. Niedługo potem osk. Reich i Storch założyli nową fabrykę, którą ochrzcili nazwą „Sowa", a później ufundowali fabrykę „Union". — W dniu wczorajszym przesłuchiwano oskarżonych, którzy do winy się nie przyznają i starają się wykazać, że przyczyną tych nadzwyczajnych „interesów" był kryzys. Przewodniczył rozprawie dr. Stuhr, w [illegible] dr. Pilarski i dr. Fałeczny, oskarżał prok. dr. **Panek.**

Zniżka prenumeraty „Głosu Narodu".

Pragnąc udostępnić prenumeratę dziennika najszerszym sferom czytelników, WYDAWNICTWO „GŁOSU NARODU" PRZYSTĘPUJE DO OBNIŻENIA Z DNIEM 1. KWIETNIA BR. zarówno ceny pojedynczego egzemplarza jak i abonamentu. Pojedynczy egzemplarz kosztować będzie od 1. kwietnia br.

20 groszy,

zaś prenumerata miesięczna wraz z dostawą dziennika do domu wynosić będzie

5 złotych.

Wprowadzając w życie tak znaczną obniżkę abonamentu i ceny pojedynczych egzemplarzy, Wydawnictwo pragnie dostosować tę pozycję w budżecie Czytelników do ich zmniejszonych dochodów i uzgodnić cenę dziennika z ogólnem dążeniem do potanienia wszystkich artykułów pierwszej potrzeby. Nie ulega zaś wątpliwości, że dla każdego kulturalnego człowieka, każdego kupca, przemysłowca czy pracownika umysłowego — dziennik jest taką właśnie jedną z najkonieczniejszych potrzeb.

Przy tej sposobności pragniemy zauważyć, że trudności wydawnicze bynajmniej nie uległy w ciągu ostatnich lat zmniejszeniu — przeciwnie: koszta ubezpieczeń społecznych, świadczeń podatkowych itd. podniosły budżet wydatków każdego wydawnictwa, ogólne zaś trudności gospodarcze, zubożenie społeczeństwa, kryzys polskiego handlu i przemysłu, nie pozostały bez wpływu na sytuację polskiej, katolickiej, niezależnej prasy.

Jeżeli mimo to, kosztem znacznych ofiar, **Wydawnictwo obniża cenę dziennika i prenumeraty — czyni to w tej nadziei, iż krok ten spotka się z odpowiednim oddźwiękiem wśród Czytelników,** że stanie się dla nich zachętą do przeznaczenia niewielkiej już stosunkowo kwoty wśród wydatków miesięcznych na zaabonowanie pisma, informującego ich wszechstronnie o wydarzeniach dnia, oświetlającego zagadnienia życiowe z punktu widzenia interesów katolickich i narodowych, trzymającego czujną rękę na pulsie spraw społecznych. Wydatek 20-u groszy dziennie, to koszt niemal równy cenie 3-ch papierosów „egipskich"... Taki wydatek może znaleźć miejsce w budżecie każdego człowieka pracy. Nie wątpimy ani na chwilę, że zastosowana przez nas obniżka prenumeraty zachęci najszersze koła Czytelników do zaabonowania pisma i jednania nam nowych Prenumeratorów.

—oo—

Z zagadnień kulturalno-literackich Wschodu i Zachodu.

(IV t. prac Pol. Tow. dla badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu, poświęcony prof. M. Zdziechowskiemu).

Z okazji 50-lecia pracy naukowej na polu słowianoznawstwa prof. M. Zdziechowskiego, „Pol. Tow. dla badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu" poświęciło dostojnemu Jubilatowi IV t. swoich „Prac", zatytułowanych „Z zagadnień kulturalno-literackich Wschodu i Zachodu". — Na dzieło to, objętości 400 str. złożyły się **artykuły wybitnych zagranicznych i polskich uczonych.** Zostanie ono wręczone Jubilatowi w dn. 21 bm. o godz. 13 w auli U. J.

Jest też do nabycia w cenie 15 zł. (egz. czerpany 20 zł.) u Gebethnera i Wolffa.

Życie gospodarcze.

Handel wymienny na wsi.

Ukraińskie spółdzielnie w Małopolsce zastosowały specjalny system handlu, umożliwiający rolnikom mimo kryzysu, zaopatrywanie się we wszelkie artykuły przemysłowe, których normalnie nie mogliby nabyć otrzymując zbyt niskie ceny za swe produkty. Mianowicie: przy pomocy spółdzielni handlowych, zrzeszonych we wspólnym „Centrosojuzie", jak „Narodna Torhowla", posiadające sklepy w najmniejszych miasteczkach, a nawet większych wsiach, **prowadzą spółdzielnie ukraińskie handel wymienny. Pozwala to chłopu na zaopatrywanie się bez pieniędzy w najkonieczniejsze towary, jak nafta, sól, zapałki, kosy, sierpy, rydle, łopaty, gwoździe, łańcuchy, postronki nie mówiąc o tkaninach i artykułach kolonjalnych.**

Chłop płaci za pobrane towary produktami swej hodowli. Ponieważ zaś spółdzielnie nie pracują i nie mogą pracować bez zysku, za dostarczane chłopu towary, liczą normalną cenę detaliczną, a za odbierane odeń produkty płacą ceny najniższe. Tą drogą, chłop bardzo szybko przekonuje się, że za jaja o odpowiedniej wielkości, wadze i jakości, za pełnowartościowe mleko i za dobre masło, nadające się do eksportu, otrzyma większą ilość soli, nafty i innych towarów. Co więcej z doświadczenia chłop rychło przekonuje się o zbędności pośrednika, małomiasteczkowego drobnego kupca, lub wiejskiego karczmarza.

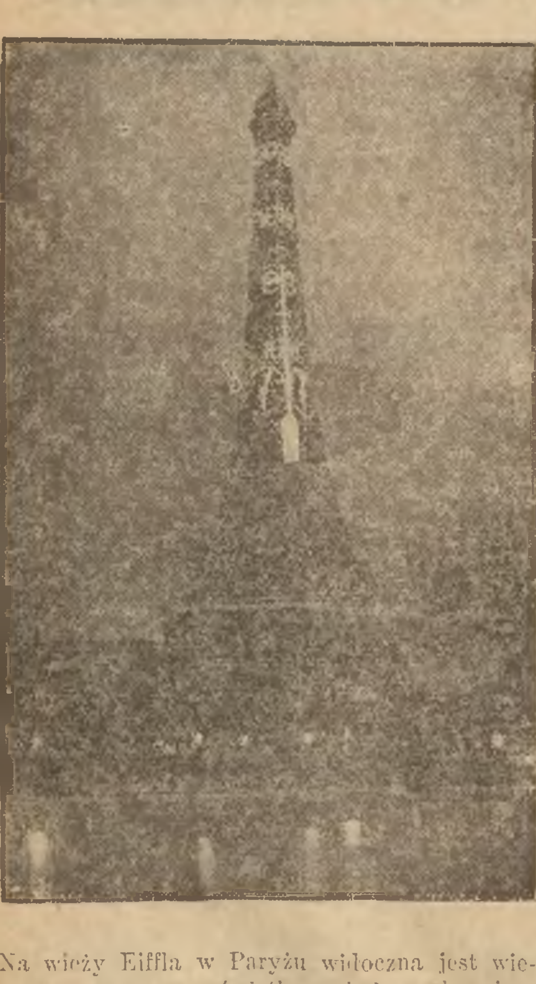
Kuracjusze skracają pobyt w uzdrowiskach.

W departamencie służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej odbył się zjazd dyrektorów i lekarzy państwowych zakładów zdrowotnych.

Na zjeździe omówiono program polityki inwestycyjnej, leczniczej i gospodarczej zdrojowisk państwowych. Ostatnie obliczenia statystyczne wykazały, że **kuracjusze skracają swój pobyt w zdrojowiskach i pobierają mniej zabiegów niż dawniej.** Dochód brutto zdrojowiska od 1 kuracjusza **spadł przeciętnie o 45%** i wynosi niespełna **40 zł.** Uznano, że w tych warunkach **wprowadzenie dalszych zniżek cen na kąpiele i zabiegi byłoby nieracjonalne.** Przy wpływie ogólnym 40 zł. od kuracjusza obniżka nawet w wysokości 20% dałaby mu oszczędność zaledwie 8 zł., czyli mniej więcej koszt jednego dnia pobytu w uzdrowisku. Zakłady zdrojowe zostałyby w ten sposób pozbawione znacznej części swych dochodów, np. dla Ciechocinka strata wyniosłaby sto kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Cały przewidywany w r. 1934/35 czysty dochód zdrojowisk państwowych w kwocie **przeszło 800.000 zł.**, zużyty będzie na inwestycje w tych uzdrowiskach.

160-metrowy termometr.



Na wieży Eiffla w Paryżu widoczna jest wieczorem czerwono oświetlona skala, wskazująca temperaturę.

Giełda krakowska.

Kraków, 20 marca. Giełda: 3 proc. pożyczka budowlana 42.00, dolar 5.28—5.30. Londyn 27—27.20, Berlin 209.50—210.50, Szwajcarja bez zmiany.

O przyszłość polskiego przemysłu węglowego.

We wczorajszym numerze przedstawiliśmy obecną fazę rokowań o nową **konwencję w polskim przemyśle węglowym.** Sytuacja ta zmierza, jak wiadomo do rozwiązania w drodze **arbitrażu rządowego,** który będzie — zdaje się jedynem wyjściem wobec niepomiernie wygórowanych aspiracyj i żądań **przemysłu górnośląskiego, dążącego do supremacji na rynku węglowym,** kosztem egzystencji i rozwoju **kopalń opartych o kapitał polski,** a więc w pierwszym rzędzie Zagłębia węglowego krakowskiego. Gra, rozwinięta przez przemysł śląski, stanie się zrozumiałą, jeśli się uwzględni, iż w przeważającej większości jest on w rękach **kapitału niemieckiego,** gdy przemysł zagłębia dąbrowskiego w dwóch trzecich stanowi własność kapitału **francuskiego** — natomiast w kopalniach zagłębia krakowskiego przemysł obcy (francuski i niemiecki) zaangażowany jest **zaledwie w 20 procentach.** Przy najbardziej nawet liberalnej w stosunku do obcych kapitałów polityce nie podobna przejść do porządku nad faktem, że **poważna gałąź życia gospodarczego o charakterze kapitału wybitnie narodowym mogłaby być ze szkodą dla swej egzystencji i rozwoju zmajoryzowana w swych uprawnieniach przez grupę nie mogącą wykazać tak ścisłej łączności z narodowym organizmem gospodarczym.**

Kopalnie zagłębia krakowskiego mają węgiel kalorycznie niższy od śląskiego, niemniej jednak przez ludność poszukiwany, gdyż specjalnie nadający się do szerokiego użycia jako węgiel opałowy. To też ekspansja kopalń krakowskich jest **silniejszą niż śląskich i stopień zatrudnienia robotników wykazują one proporcjonalnie wyższy niż kopalnie G. Śląska.** Tym ostatnim, dla zdobycia korzystnej pozycji przychodzi w sukurs znany konik eksportowy: „my wywozimy i to ze stratą, więc musimy korzystać ze szczególnych przywilejów". Argument rzekomych strat nie może jednak sprawy przesądzać. **Jakoś nikt dotychczas wyraźnie nie powiedział — ile stracił?** Natomiast wiadomo, że w przemyśle węglowym jest mnóstwo kosztów t. zw. **„stałych"** bez względu na to, czy kopalnia produkuje miljon czy pół miljona ton. Do nich należą więc koszta pompowania wody, konserwacji chodników i t. d., do ruchomych materjały ruchowe, robocizna, środki wybuchowe. Otóż kopalnie eksportujące obniżają sobie te koszta stale przez masową produkcję, ich przeciętna kosztów własnych jest niższa, a jeżeli dodamy do tego refakcje kolejowe, premje gotówkowe, to oszczędności pośrednie i korzyści bezpośrednie eksportujących kopalń śląskich wzrastają do takich rozmiarów, że kwestja „strat" eksportowych przestaje być zagadnieniem tak drastycznem, jak to niektórzy usiłują przedstawić.

Kopalnie małopolskie **wykazały w najcięższych czasach kryzysu dużą żywotność i idąc po linji społecznych potrzeb kraju potrafiły utrzymać procent zatrudnienia robotników wyższy od tego, jaki przypadałby na nie w stosunku do kopalń śląskich.** Przy decydowaniu o nowej konwencji **względy te muszą być brane pod uwagę.**

Bardzo ważnym szczegółem, o którym wspomnieliśmy we wczorajszych uwagach, jest **dążność do potanienia kosztów pośrednictwa w sprzedaży węgla w kraju.** Jest rzeczą znaną, że w drodze z kopalni do konsumenta wzrasta cena węgla skutkiem łańcucha pośrednictw i... ubywa samego węgla. Tonie on skutkiem kradzieży na kolejach i z furmanek, dostawiających węgiel ze składu do domu; wiele odpada na naturalne zużycie i kruszenie się w czasie transportu. Najbardziej zaś podraża cenę nieobliczalna na konkurencji wyrosła polityka kredytowa. Sprzedawcy, sami korzystając z kredytów, w walce konkurencyjnej kredytują węgiel na prawo i lewo i oczywiście wpadają. Faktem jest, że w Krakowie w ciągu ostatnich kilku lat spalono węgla za parę miljonów złotych, węgla sprzedanego na kredyt, którego nikt nie zapłacił. Ktoś następnie ponosi koszta takiej polityki. Oczywiście płaci w rezultacie konsument.

Konwencja węglowa musi również i to zagadnienie wziąć pod uwagę i w dziedzinie polityki kredytowej wprowadzić zasady odpowiadające zdrowym stosunkom i interesowi ogółu konsumentów.

REWOLUCJA W AMERYCE W POWIETRZU.

W kraju, w którym podróż najszybszym ekspresem od brzegów Pacyfiku do brzegów Atlantyku trwa trzy doby, komunikacja lotnicza jest **koniecznością zarówno dla handlu, jak i dla przemysłu.** To też w U. S. A. linje lotnicze pokrywają przestrzeń o długości 41.520 km. W r. 1933 przewieziono na samolotach — **550.000 pasażerów, 3.450.000 kg. poczty i 750 tys. kg. przesyłek pospiesznych.**

Trzeba to wszystko mieć na uwadze, gdy się czyta w prasie amerykańskiej o wielkim „skandalu lotniczym" i o zarządzeniach „rewolucyjnych" Roosevelta, który **odebrał towarzystwom lotniczym prawo przewożenia poczty i przesyłek** i przekazał te funkcje **awjacji wojskowej.** Po fatalnych wypadkach nieszczęśliwych z samolotami wojskowymi przy przewozie poczty, Roosevelt **cofnął znów swoje „veto"** pod adresem prywatnych tow. awjacyjnych i wszystko wróciło na razie do stanu dawnego.

O co jednak chodziło Rooseveltowi? Ile prawdy było w oskarżeniach rzuconych pod adresem awjacji cywilnej?

Rząd oskarżył pewne tow. lotnicze, iż **wyciągały one nielegalnie subwencje z kas rządowych** na szkodę innych towarzystw lotniczych. Awjacja cywilna pobiera w U. S. A. tak samo jak w innych krajach, subwencje od rządu, gdyż inaczej niemożliwemby było utrzymanie regularnej komunikacji na nierentujących się linjach. W latach od 1926 do 1933 r. wypłaciło ministerstwo poczt **87.500.000 dolarów tytułem subsydjum za przewóz poczty, przesyłek i pasażerów.**

Formalnie zatem tow. lotnicze są w porządku, gdyż subsydja pobierały **na podstawie legalnie zawartych umów z ministerstwem poczty.** Faktycznie zaś w oskarżeniach, które wyszły z Białego Domu tkwi sporo ziarnek prawdy. Towarzystwa lotnicze **wyzyskiwały sytuację na swoją korzyść w ten sposób, iż na podstawie cichego porozumienia między pewną ich grupą a ministerstwem poczty ówczesnem** (za rządów Hoovera), **grupa ta podzieliła między swoich członków całą sieć komunikacji lotniczej, dzieląc, rzecz prosta, między siebie i subsydja rządowe oraz nie dopuszczając do udziału w eksploatacji sieci towarzystw konkurencyjnych.** Oskarżenie przeciwko b. ministrowi poczt z czasów Hoovera, Brown'owi, polega zatem na wysunięciu faktu, iż oddawał on koncesje i subwencje, nie uciekając się do jawnego przetargu a w drodze **cichego porozumienia** z pewną określoną grupą.

To jedno. Ten zarzut jest faktyczny i oparty na sprawdzonych i stwierdzonych faktach.

Drugi zarzut cięższy jeszcze, odnosi się do wyzysku, jaki uprawiały tow. lotnicze wobec rządu. Tak więc na mocy umowy tow. lotnicze **otrzymywać miały 3 dolary subwencji za przewóz 1 funta poczty,** wówczas gdy porto wynosiło dwa dolary. Pewne tow. lotnicze wpadły zatem na dowcipny pomysł **posyłania poczty „sobie samym", zarabiając przy tem 1 dolara na każdym funcie.** Gdy to wyszło na jaw i paragraf odnośny zmieniono w tym sensie, że subsydja będą obliczane w stosunku do przelecianych mil, towarzystwa lotnicze zmieniły swoją politykę komunikacyjną i **zaczęły obdarzać portami lotniczemi najmniejsze nawet miasteczka i osady.** Doszło do tego, że ministerstwo poczt dopłacało w wielu wypadkach **po 20 dolarów na każdym funcie poczty,** przewiezionej do jakiejś zakazanej dziury w Kanzas, Jowa czy innym stanie (a porto wynosiło nadal dwa dolary od funta).

Tak wygląda „rewolucja" w powietrzu, zainicjowana przez prez. Roosevelta. **E. R.**

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano następujące ceny: pszenica dworska czerw. stand. 21.75—22, biała stand. 21.25—21.50, targowa stand. 21—21.25; żyto dworskie stand. 14.25—14.50, targowe stand. 14.15—14.25; owies dworski stand. 13—13.25, targowy 12.50 do 12.75, siewny 13.50—14; jęczmień dworski 15—17, targowy 14.50—15; łubin żółty 11—11.50; łubin niebieski 9—9.50; ziemniaki stołowe 5—5.25; otręby żytnie 9.80—10, pszenne 10.50—11 zł.

Radjo.

CZESKIE RADJO POD KONTROLĄ PAŃSTWA. Według informacji pisma „Prager Presse" oddawna już omawiany projekt scentralizowania i upaństwowenia czeskiego radja, przybiera konkretne formy. W nowej organizacji reprezentowane będą wszystkie sfery zainteresowane, a mianowicie Ministerstwo Oświaty, i Poczt, prasa fachowa radjowa, Związek Kupców Branży Radjowej i t. p.

PODZIAŁ PROGRAMÓW RADJOSTACYJ AMERYKAŃSKICH. Program radjostacyj w Stanach Zjednoczonych w roku ubiegłym składał się z 67.4% audycyj muzycznych, 17.9% literackich, 21.15% audycyj o charakterze wychowawczym, 3.1% wiadomości prasowych, 4.7% audycyj dla dzieci i 1.8% audycyj religijnych.

PRYWATNE STACJE NADAWCZE W SZWAJCARJI. Szwajcarja liczy 42 prywatne stacje nadawcze, a mianowicie 11 w Zurychu, 6 w Genewie, 5 w Bernie, 15 w Bazylei, 5 w Lozannie i po jednej w Grenchen, Kloten, Langenthal, Lugano, Münchenbuchsee, Stonstad, St. Gallen, Yverdon i Wilt.

NOWA STACJA NADAWCZA W PORTUGALJI. Nowa stacja nadawcza w Portugalji uruchomiona próbnie w ubiegłym miesiącu, pracuje na fali 431 m. chwilowo o sile 20 KW. Stacja znajduje się w odległości 6 mil od Lisbony, połączona jest ze studjem przez kabel. Ponieważ urzędowa stacja portugalska pracuje na fali sąsiedniej, odbiór nie jest jeszcze dość czysty. Radjopajęczarstwo jest w Portugalji bardzo rozwinięte. Nie bacząc na wysokie kary, przewidziane przez ustawę, dotychczas zameldowano znikomą ilość odbiorników, a mianowicie 16.000.

———:oOo:———

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 22 marca.

Kraków (304.3). G. 7 Audycja poranna z Warszawy; 11.35 Program na dzień bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Wiadomości bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Muzyka ludowa oraz wiadomości meteorologiczne; 12.35 Transmisja z Warszawy; 15.40 Płyty; 16.40 Transmisja z Warszawy; 17.50 Płyty; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Program na dzień następny; 19.05 „Skrzynka pocztowa"; 19.20 Rozmaitości; 19.25 Odczyt z Warszawy; 19.40 Komunikat śniegowy; 19.43 Wiadomości sportowe lokalne; 19.47 Transmisje z Warszawy.

Lwów (377.4). G. 16.40 Skrzynka dla dzieci; 19.03 „Pełtwi, Pełtwi, wierna rzeko" — felieton.

Warszawa (1415). G. 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Płyty; 7.35 Dziennik poranny; 7.40 Płyty; 7.55 Chwilka gospodarstwa dom.; 8 Program na dzień bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Przegląd teatralny; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Muzyka ludowa; 12.30 Wiadomości meteorologiczne; 12.35 XX-ty koncert szkolny z Filharmonji; 14 Dziennik południowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.40 Płyty; 16.40 „Przegląd czasopism kobiecych"; 16.55 Koncert solistów; 17.50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej"; 18. Odczyt „Dolar i funt"; 18.20 Słuchowisko „Twarze i maski"; 19 Program na dzień następny; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Odczyt aktualny; 19.40 Komunikat śniegowy; 19.43 Dziennik wieczorny; 20 „Myśli wybrane"; 20.02 „Działalność Warsz. Tow. Muzycznego"; 20.15 Koncert jubileuszowy z okazji 60-lecia istnienia Warsz. Tow. Muzycznego. W przerwie około g. 21 „Skrzynka pocztowa techniczna"; 22 Muzyka taneczna; 23 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny; 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice (395.8). G. 19.10 Feljeton sportowy; 21 Prof. St. Ligoń odpowiada na listy.

———:oOo:———

Zadłużenie „Wspólnoty Interesów".

Warszawa 20. 3. (Telef. wł.). Z powodu ogłoszenia prośby o nadzór sądowy we Wspólnocie Interesów zwraca uwagę fakt, że prasa niemiecka ogranicza się do podania tylko krótkich informacyj. Przypuszczają, że między rządem polskim a niemieckim doszło do cichego porozumienia w sprawie interwencji. Obecnie wiele osób ustosunkowanych czyni gorliwe zabiegi, celem otrzymania stanowisk w nadzorze sądowym. Przedsiębiorstwa „Wspólnoty Interesów" zalegają na rzecz skarbu z tytułu bieżących podatków na sumę około 16 miljonów zł. Pozatem nałożono na nie rozmaite grzywny w łącznej wysokości 26 miljonów zł. Mówią, że Bank Gosp. Kraj. przygotowany jest do finansowania „Wspólnoty Interesów" i że w tym celu rozporządza sumą 30 miljonów zł. Ogółem zadłużenie „Wspólnoty Interesów" przekracza sumę 200 miljonów złotych.

Wyrok na marynarzy „Polonji".

Warszawa 20. 3. (Telef. wł.) W sądzie grodzkim w Gdyni zakończył się proces marynarzy statku „Polonia". Sąd skazał wszystkich na kary po 100 zł. Obrońca marynarzy adw. Szyszkowski wskazał na stosunki, panujące na statku, podnosząc, że kapitan Knoegen, nie umiejący po polsku i nie mogący bezpośrednio porozumieć się z załogą, oddał znaczną część swej władzy na mechanika Hoffmana, który był złym duchem całej afery. Jeśli chodzi o powagę Polski, to zarzucono kap. Knoegenowi, iż niepotrzebnie zwrócił się do władz rumuńskich z żądaniem aresztowania nie zadowolonych marynarzy i że niesłusznie wstrzymał im wydanie wynagrodzenia za okres przez nich już przepracowany.

SZWAJCARJA PRZECIWKO EKSPERYMENTOM WALUTOWYM.

Bern 20 marca. Kierownik departamentu finansowego, radca związkowy Musy, oświadczył wczoraj, że Szwajcarja nie wda się w żaden eksperyment walutowy. Frank szwajcarski utrzymany zostanie na wysokości dotychczasowego parytetu złota.

SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ.

Warszawa, (PAT). W dniu dzisiejszym słabość waluty niemieckiej, ujawniona wczoraj na giełdzie w Londynie, zanotowana została na większości giełd europejskich. Na giełdzie warszawskiej prywatne notowanie marki niemieckiej, wynoszące w dniu 17 i 19 bm. 210.60 wynosiło w dniu dzisiejszym zaledwie 209.80.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.). Giełda dewizowa: Belgja 123.83; Holandja 357.60; Kopenhaga 121.10; Londyn 27.09; Nowy Jork 5.31; Oslo 136; Paryż 34.95; Praga 22.03; Szwajcarja 171.46; Sztokholm 139.90; Włochy 45.55.

Obroty średnie, tendencja przeważnie mocniejsza; dolar 5.29. rubel złoty 4.65; dolar złoty 8.97; dewizy na Berlin zniżkowały 209.80; funt szterlingów 27.10.

Papiery procentowe: pożyczka stabilizacyjna 58; inwestycyjna serjowa 113.50; inwestycyjna 108.75; premjowa dolarowa 52.25; konwersyjna 60.

Akcje: Bank Polski 79.25; Lilpop 11.15; Starachowice 10.75. Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych, dla listów zastawnych nieco słabsza.

ZŁOTY NA GIEŁDZIE KOPENHASKIEJ.

Kopenhaga. (PAT). Na wniosek ministerstwa handlu giełda kopenhaska wprowadza od dnia 20 b. m. oficjalne notowanie złotego polskiego.

NOWY STAROSTA W ŻYWCU.

Warszawa 20. 3. (Telef. wł.). Starostą w Żywcu będzie mianowany kierownik starostwa w Kamieniu Koszyrskim p. Lisowski, który był swego czasu naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w komisarjacie rządowym Warszawy.

SAMOBÓJSTWO DWÓCH CHŁOPCÓW.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.). W lokalu Stow. Opieki nad niezatrudnioną młodzieżą dwaj chłopcy, gońcy popełnili samobójstwo, zatruwając się gazem świetlnym.

Sosnowiec 20. 3. (Tele. wł.). W Milowicach od 1 kwietnia ma być zwolnionych 1.022 robotników miejscowej kopalni.

Odczyty.

„Eksploatacja złóż ropnych". W piątek 23 b. m. o godz. 19-tej inż. Z. Bielski, prof. Akad. Górn., wygłosi odczyt na temat: „Nowe poglądy na metody eksploatacji złóż ropnych". Goście mile widziani.

„Czem pieniądz jest, a czem być powinien", odczyt pod powyższym tytułem wygłosi p. J. J. Pełczyński 24 b. m. o godz. 18-tej, w sali Izby Przem.-Handlowej (ul. Długa 1).

Zgon królowej-matki holenderskiej.

Haga 20 marca. Holenderska królowa-matka Emma zmarła dziś rano o godz. 7.45 w 76 roku życia w następstwie ciężkiego bronchitu. Urodziła się ona 2 sierpnia 1858 r. jako córka księcia Jerzego Wiktora de Waldeck i Pyrmont. W 1879 r. pojął ją za żonę król holenderski Wilhelm III. Z małżeństwa tego urodziła się obecna królowa holenderska Wilhelmina. Gdy w r. 1889 król zapadł ciężko na zdrowiu, rządy objęła rada regencyjna, która następnie po śmierci króla przekazała władzę królowej Emmie, ustanawiając ją regentką a zarazem opiekunką córki Wilhelminy. Za jej rządów przeprowadzona została w r. 1896 reforma wyborcza. Po dojściu córki Wilhelminy do pełnoletności w roku 1898 królowa-matka, która była najpopularniejszą wówczas władczynią w Europie, usunęła się od spraw państwowych i zamieszkała w swoim pałacu prywatnym. Zmarła cieszyła się w kraju wielkim szacunkiem, to też jej 70-rocznica urodzin w r. 1928 obchodzona była w Holandji jak święto narodowe.

—co—

Wnioski prokuratora
w procesie o zamach na bazylikę św. Piotra

Rzym 20 marca. W procesie przed trybunałem ochrony państwa o zamach na bazylikę św. Piotra w Rzymie, zakończone zostało postępowanie dowodowe. Zeznania świadków nie wniosły do sprawy nowych momentów. Po wywodach rzeczoznawców zabrał głos prokurator, który oświadczył, że oskarżonemu Capasso nie udowodniono winy, wobec czego wnosi o jego uwolnienie. Wina dalszych trzech oskarżonych została natomiast udowodniona. Dowiedziono im, że działali z ramienia organizacji antyfaszystowskiej i zdaniem prokuratora zamierzali również dokonać zamachu na Mussoliniego, wobec czego wnosi o skazanie oskarżonych Bucciglione i Renato Cianca na śmierć, a w razie, gdyby trybunał chciał skorzystać z okoliczności łagodzących, ze względu na małe straty wyrządzone wskutek zamachu — domaga się skazania po 30 lat więzienia. W stosunku do Claudio Cianca wnosi o karę 30 lat więzienia.

—oo—

Dlaczego usunięto Chiappe'a

ZEZNANIA FROTA PRZED KOMISJĄ ŚLEDCZĄ.

Paryż, (PAT). Komisja parlamentarna dla wyświetlenia wypadków z dnia 6 lutego przesłuchiwała dep. Frot'a, który oświadczył, że 3 lutego nie było mowy o żadnych zaniedbywaniach służbowych prefekta Chiappe'a. Przeciwnie Daladier zaproponował nominację Chiappe'a na stanowisko rezydenta generalnego w Marokku, jako wyraz zaufania rządu do doskonałego urzędnika. Daladier odbył jednak rozmowę telefoniczną z Chiappe'em, który miał mu powiedzieć „Dzisiaj wieczór znajdzie mnie pan na ulicy". Deputowany Frot, nie mógł przyłączyć się do wniosku Daladiera, gdyż uważał go za bardzo nieodpowiedni. Frot dodał na radzie ministrów, że jeżeli słowa te zostały wypowiedziane, to należałoby podjąć natychmiastowe sankcje. Trzeba jednak stwierdzić, czy istotnie prefekt je wypowiedział. Postanowiono, że Pietri i Frot udadzą się do Chiappe'a. Chiappe oświadczył, że słów tych nie wypowiedział, zwrócił jednak uwagę Daladiera na to, że wszędzie do prefektury bogaty, a wychodzi z niej biedny i teraz znajdzie się na ulicy. W czasie posiedzenia rady ministrów nie było mowy o jakichkolwiek błędach służbowych Chiappe'a. Frot oświadczył, że Daladier na posiedzeniu rady ministrów zapewnił, iż zmiana na stanowisku prefekta nie ma nic wspólnego z aferą Stawiskiego.

W poszukiwaniu morderców sędziego Prince'a

Paryż 20 marca. „Paris Soir" donosi, że wobec utknięcia sprawy morderstwa Prince'a na martwym punkcie, postanowił zaangażować wybitnych detektywów angielskich do wyjaśnienia zagadki. Obecnie udało się dziennikowi paryskiemu pozyskać dla tej sprawy inspektora angielskiego wywiadu podczas wojny światowej Thompsona, wybitnego detektywa Scotland Yardu, Wesleya, i b. naczelnika policji tajnej, Collinsa.

Z BAYONNE DO PARYŻA.

Paryż 20 marca. Wczoraj wieczór przetransportowano z więzienia w Bayonne do Paryża 7 aresztowanych w związku z aferą Stawiskiego. Są to: wydawca „Volonte" Dubarry i dziennikarz Darius, dyrektor lombardu w Bayonne, Tissier, dyrektor teatru Hayotte, dawny kierownik lombardu w Orleanie Desbrosses, dyrektor towarzystwa asekuracyjnego Guebin i taksator Cohen.

Potajemne zbrojenia partji lewicowych.

Paryż 20 marca. „Matin" przynosi dziś oświadczenia zięcia dawnego prefekta policji paryskiej Chiappe'a, deputowanego korsykańskiego Carbuccii, wedle którego dokonuje się we Francji potajemne zbrojenie partyj lewicowych, specjalnie komunistów. Carbuccia utrzymuje, że od 6 lutego przemycana jest do Francji przez granicę szwajcarską, belgijską i hiszpańską broń, przeznaczona dla bojówek komunistycznych. Podobno na sprawę tę zwrócić już miały uwagę rządu władze wojskowe.

W przeciwieństwie do tego pisze dziś przywódca socjalistów francuskich Leon Blum w „Populaire", że prasa prawicowa, aby ukryć faszystowskie przygotowania do puczu, alarmuje opinję publiczną o rzekomych zbrojeniach partyj lewicowych. Blum zaznacza, że socjaliści liczące się z możliwością zamachu ze strony partyj prawicowych, zmuszone zostały do zorganizowania służby porządkowej.

Zamach na konsula włoskiego.

Nowy Jork 20 marca. W konsulacie włoskim w Meksyku dokonano wczoraj zamachu rewolwerowego na konsula Vincente Pietro. Sprawca wtargnął do budynku i oddał do konsula kilka strzałów, raniąc go ciężko. Sprawcę aresztowano. Nazywa się Manuel Mulo, jest Włochem i należy do organizacji antyfaszystowskiej.

NOWY AMBASADOR ANGIELSKI W PRADZE.

Londyn, (PAT). Sir Esmond Ovey, były ambasador angielski w Moskwie mianowany został ambasadorem w Czechosłowacji. Za czasów urzędowania sir Ovey'a w Moskwie miał miejsce głośny proces inżynierów angielskich skutkiem którego Ovey'a na znak protestu po niespełna dwuletnim pobycie opuścił Moskwę.

Nadużycia w biurze rolnem.

Warszawa, 20 marca. (Tel. wł.). W Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces b. posła Tadeusza Różańskiego i buchaltera Stefana Piotrowskiego, oskarżonych o nadużycia w Biurze Urządzeń Rolnych na sumę 150.000 zł. Biuro to miało na celu ulepszanie gruntów, uprawę i eksploatację torfowisk itd.

OPŁATY POCZTOWE OD PRZESYŁEK URZĘDOWYCH.

Warszawa, 20 marca. (Tel. wł.). Ministrowie skarbu i spraw wewnętrznych ustalili wysokość opłaty pocztowej od przesyłek urzędowych. Od 1 kwietnia listy zwykłe opłacane będą znaczkiem jednogroszowym, a polecone znaczkiem dwugroszowym. Znaczki jednogroszowe będą fioletowe a dwugroszowe pomarańczowe.

Otwarcie bram uniwersytetu dla studentów.

Warszawa 20. 3. (Telef. wł.). Rektor Uniw. Warszawskiego cofnął zarządzenie, zakazujące studentom wstępu w mury uczelni, z powodu zawieszenia zajęć. Cofnięcie zakazu umożliwiło studentom zgłoszenie się po zaświadczenia, uprawniające do zakupu z 50% opustem biletów kolejowych na wyjazd na przerwę świąteczną. Kwestura wydaje zaświadczenia na czas od 28 marca do 8 kwietnia. Prace na Uniwersytecie Warszawskim rozpoczną się 9 kwietnia.

BURZLIWE OBRADY ŻYDÓW.

Warszawa 20. 3. (Telef. wł.). Na Wolnej Wszechnicy odbyło się zebranie Wzajemnej Pomocy Studentów-żydów. Obrady miały charakter burzliwy, wskutek czego kurator prof. Paszkiewicz zebranie rozwiązał.

MATURY W SZKOŁACH ŚREDNICH.

Warszawa 20. 3. (Telef. wł.). Rozpoczęcie egzaminu maturycznych w szkołach średnich ogólno-kształcących, przewidywane jest na 22 maja, drugi termin ustalony ma być na 4-go czerwca. Egzamina ustne mają być wyznaczone na dni od 16 czerwca.

Rząd francuski przywrócił audycje religijne w radjo.

Warszawa, 20 marca. (Tel. wł). Rząd francuski postanowił przywrócić audycje religijne w państwowych rozgłośniach radjowy, których swego czasu zakazał rząd Chautempsa, składający się w większości z masonów.

Wypadek dwu członków ekspedycji Byrda.

Mała Ameryka. (Obozowisko antarktyczne). (PAT). Według informacyj, otrzymanych drogą radjową z obozowiska admirała Byrda dwaj członkowie jego ekspedycji, którzy wystartowali na samolotach z zapasami żywności dla jednej z odległych placówek, zmuszeni byli opuścić się na lód. W chwili obecnej lotnikom nie grozi żadne niebezpieczeństwo, gdyż mają zapasy żywności na 30 dni. Admirał Byrd zamierza osobiście wyruszyć im z pomocą, jak tylko przybędzie więcej światła.

NIEPODLEGŁOŚĆ FILIPIN.

Waszyngton. (PAT). Izba Reprezentantów przyjęła projekt ustawy, przewidujący niepodległość wysp Filipińskich. Do dnia 1 października Filipiny mają wprowadzić u siebie ustrój republikański.

WYKRYCIE SKŁADU BRONI.

Nowy Jork 20 marca. Wedle doniesień z Buenos Aires wykryła tam policja wielki skład bomb i materjałów wybuchowych. — W ręce policji wpadło przeszło tysiąc gotowych bomb i większa ilość materjału wybuchowego. W związku z tem aresztowano 12 osób.

ECHA KATASTROFY KOLEJOWEJ.

Moskwa (PAT). W procesie o spowodowanie w dniu 4 bm. katastrofy kolei moskiewsko-kazańskiej, której ofiarą padło 19 zabitych i 52 rannych, skazano dwu głównych oskarżonych na śmierć jednego na 8 lat więzienia, jednego na 6 lat i dwóch na 3 lata więzienia.

AKCJA RATUNKOWA TRWA.

Moskwa (PAT). prof. Schmidt komunikuje, że lotnisko na polu lodowem jest w zupełnym porządku. Lotnicy Doronin i Gołyszew znajdują się w Wankarem, gdzie Ajan, zaś lotnik Wodopianow na wyspie Szantar, skąd wrazie pomyślnej pogody wystartuje do Ochocka. Statki „Stalingrad" i „Smoleńsk" zawinęły już w zatoce, gdzie wyładowało również 7 samolotów, które nie mogą wystartować, z powodu śnieżycy.

JÓZEF BIRKENMAJER. 4

Zawalony tunel.

W Berezówce mieliśmy pozostać jeszcze dni kilka, do czasu sformowania punktu werbunkowego, potem zaś wyruszyć w drogę do Irkucka. W przerobionych naprędce z rosyjskich furażerek maciejówkach z przypiętemi do nich orzełkami (dzieło blacharza obozowego Mrówki) i z kokardami białoczerwonemi przypiętemi do rosyjskich gimnaściorek chodziliśmy wszędzie swobodnie, nic sobie nie robiąc ze złości jeńców-Austrjaków i z „czarnej księgi“ prowadzonej przez austrjackich żandarmów. Przykład nasz sprawił, że wkrótce poczęli się zgłaszać nowi ochotnicy, nietylko z pośród „jednorocznjaków“ i szeregowców, ale nawet z pośród oficerów. Byli jednakże i tacy, którzy na nas krzywo patrzyli a nawet wręcz wymyślali nam od warjatów. Nie robiliśmy sobie nic z tego i spokojnie przygotowaliśmy się do odjazdu.

Oczywiście przed wyjazdem musiałem zlikwidować interesa prowadzonej niegdyś przez mnie herbaciarni. „Zbrojownię“ — poza rewolwerami — pozostawiłem nietkniętą, gdyż byliśmy teraz wszyscy ośmiu uzbrojeni należycie, prawdziwie po żołniersku, w karabiny i bagnety. Rachunki kasowe i resztkę zapasu herbaty zdałem zarządowi samopomocy jenieckiej. Ponieważ miałem jeszcze drobne niewyrównane rachunki z Jan-ha-sieńgiem — i ponieważ chciałem się pożegnać z poczciwym Chińczykiem — więc zaraz nazajutrz po powrocie do Berezówki wybrałem się w samotną wycieczkę na wyspę.

Przybiłem w tem miejscu, gdzie przed trzema miesiącami odbywała się nasza narada: wprawdzie łacha rzeczna była już mocno wyschnięta od długotrwałych upałów, zawsze jednak można było tutaj ukryć łódkę przed okiem niepożądanego złodzieja. Ku mojemu zdziwieniu zastałem w tem miejscu już kilka łódek, po których kształcie poznałem, że muszą należeć do Chińczyków. Domyśliłem się z tego, że do Jań-hao-sieńga przybyli w gościnę jacyś jego rodacy. Przyszło mi na myśl, by odłożyć odwiedziny do dnia następnego, kiedy będę mógł swobodniej pogawędzić z Chińczykiem; porzuciłem tę myśl jednak, gdy posłyszałem z głębi wyspy jakieś dziwne głosy, świadczące, że dzieje się tam coś niezwykłego. Zdjęty ciekawością, przymocowałem łódkę w innej zatoczce i podążyłem w stronę fanzy Jań-hao-sieńga. Ledwo wyszedłem z wiklin na przestrzeń bardziej otwartą, spostrzegłem obu małych Chińczyków stojących nad brzegiem rzeki. Ledwiem ich poznał — tak się odmienili w wyglądzie. Zamiast granatowych watowanych kaftanów mieli na sobie białe ubrania z surowego jedwabiu, w których wyglądali jakby odświętnie, do czego przyczyniały się także miny chłopców, dziwnie skupione, rzekłbyś, uroczyste. Najwięcej jednak zastanowił mnie osobliwy obrzęd, jaki obaj odprawiali w tej chwili. Starszy chłopak właśnie rozwinął szeroką płachetkę jedwabną, w której zazwyczaj nosił pieniądze, wydobył z niej kilka sztuk srebnej monety i powoli, mamląc jakieś słowa, jął rzucać jedną po drugiej w toń rzeki. Gdy czynność tę ukończył, młodszy chłopak podniósł stojący na ziemi słoik, pogmerał w nim ręką, wyłowił trzy żywe, trzepocące się rybki i podobnym gestem, jaki przed chwilą widziałem u jego brata, zaczął rzucać je w rzekę, podobnie mamrocząc jakieś modlitwy czy zaklęcia. Potem obaj zaczerpnęli wody w dwie obszerne, choć płytkie miednice i poczęli kroczyć z niemi ostrożnie w stronę chaty. Gdy mnie ujrzeli, kiwnęli mi głowami przyjaźnie, ale bez zwykłej przy dawniejszych spotkaniach naszych wesołości:

— Zdalastwa *) kapitana!

— Witajcie, chłopcy! — pozdrowiłem ich serdecznie. — Gdzież to wy tę wodę niesiecie?

— Moja tę wodę kupił — odpowiedział starszy z chłopców; — i mój brat też kupił.

— Drogoście zapłacili za nią! — pomyślałem sobie, ale głośno powiedziałem tylko: — Cóż to z nią robić będziecie?

— Moja będzie myć i brat mój będzie myć — odpowiedział ten, któregośmy Pingiem zwali.

— Chwała Bogu, przynajmniej raz się jako-tako umyjecie! — pomyślałem sobie, mając w pamięci brudem i potem zarosłe ciała obu Chińczyków, odsłaniające się nieraz podczas ich dawnych popisów kuglarskich; głośno zaś powiedziałem: — Czemu to aż z rzeki wodę nosicie? Przecież moglibyście się umyć wodą ze studni.

— To nie moja i nie brat będzie myć się! — tonem jakby lekkiego oburzenia odpowiedział Pong. — Moja i brat będzie myć ojca. Moja będzie myć brzuch, a brat będzie myć szyję i pierś.

— To ojciec wasz wrócił? — zapytałem, przypomniawszy sobie nagle opowiadania Jań-hao-sienga o tajemniczo zaginionym bracie.

— Da, da (tak, tak)... ojciec przyjedziesz... trzy dni już przyjedziesz...*) adin... dwa.. tri dnia już przeszło — liczył starszy Chińczuś na palcach, jak niegdyś przy sztukach z myszkami, poczem znów podniósł postawioną przez chwilę na ziemi niewygodną miednicę i ruszył w dalszą drogę, jakby uważał, że mi wszystko wyjaśnił. Ale owo wyjaśnienie tylko zaostrzyło moją ciekawość.

*) Zdrastwuj (ros.) — witaj!

*) Chińczycy, mówiąc po rosyjsku, używają zwykle osoby drugiej zamiast trzeciej, a czas przeszły mieszają z przyszłym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . 20 gr.
Nadesłane „ „ „ . . 50 „
Komunikaty po kronice „ „ . . 60 „
„ na 1-szej „ „ . . 70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fąka.